Nr. 20 Rok IX. Lwów, środa 13 stycznia 1904. Wydanie popołudniowe.

Ceny prenumeraty

We Lwowie: miesięcznie 2 kor., za codzienną dwukrotną dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy.

Z przesyłką poczt. w kraju i monarchii miesięcz. 2 K. 50 h. } s 2-krot. 3 K. — h. kwart. 7 K. 50 h. } wysyłką 9 K. — h. rocznie 30 K. — h. } pocztow. 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 kor

W innych państwach Związku pocztowego miesięcznie 5 koron.

Zmiana adresu pocztowego 40 hal.

Redakcya, Administracya, Drukarnia Lwów, ulica Chorążczyzny 17—19.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Ceny ogłoszeń

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz petitowy lub jego miejsce 20 hal.

Nadesłane za wiersz petitowy lub jego miejsce 30 halerzy.

Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.

Doniesienia o ślubach, zaręczynach i t. p. wiadomości po 1 kor. za wiersz.

Drobne ogłoszenia za wyraz 6 hal. najmniej 60 halerzy. Wyrazy grubszem pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.

Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcyi Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach prenumeraty i odbioru pisma, ogłoszenia reklamacye uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracya Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcyi 541, Administracyi 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI. **Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.**

Powrotna fala wychodźtwa.

Austryackie ministerstwo spraw wewnętrznych powtórnie już przestrzega przed emigracyą do Stanów Zjednoczonych, gdzie wskutek przesilenia przemysłowego wielu ludzi potraciło zajęcia. Pozbawieni roboty wychodźcy wracają tłumnie do kraju. Od 1 października do 10 listopada liczba wracających wynosiła 27.000, podczas gdy w roku poprzednim tylko 13.000.

Różnica nie byłaby niepokojącą, gdyby wzrostu powrotnej fali wychodźtwa nie potwierdzały późniejsze wiadomości, nie ujęte wprawdzie w cyfry, ale stanowczo zaznaczające, że emigranci z Ameryki wracają. A komunikat urzędowy, wyżej wspomniany, dodaje, że wracają przeważnie Polacy, Słowacy i Włosi, t. j. wychodźcy austryacko-węgierscy i włoscy.

Te dwa państwa właśnie, Włochy i Austro-Węgry, dają najwyższą cyfrę wychodźtwa do Stanów Zjednoczonych. Od 1 lipca 1902 r. do 30 czerwca 1903 monarchia austryacko-węgierska wysłała 220 tysięcy ludzi tylko do Stanów Zjednoczonych, nie mówiąc o wychodźtwie czasowem lub stałem do innych krajów. Wyprzedziły ją jedynie Włochy.

Wśród emigrantów austryacko-węgierskich pierwsze miejsce zajmują Polacy w liczbie 37.500, zaraz za nimi idą Słowacy. Żydzi podani są osobno, w liczbie 18.760. Rusinów wyemigrowało 9840. Nietylko Polacy, ale również emigranci żydzi i Rusini, pochodzą przeważnie z Galicyi. Można więc śmiało przyjąć cyfrę 60.000 ludzi, którzy w ciągu jednego roku wyemigrowali z Galicyi do Stanów Zjednoczonych.

Emigracya z Galicyi z każdym rokiem rośnie. Wobec względnego przeludnienia kraju pozbawionego przemysłu, jest to zjawisko naturalne i nawet korzystne.

Korzystne, bo wychodźcy galicyjscy pieniądzmi, które wysyłają rodzinom w kraju lub przywożą ze sobą (znaczna część wychodźców wraca) pokrywają deficyt w budżecie gospodarczym Galicyi. Już kilka lat temu obliczano w przybliżeniu, że emigranci przysyłają lub przywożą rocznie około 10 milionów koron. Cyfra ta może być śmiało podwojoną, bo do obrachunku nie włączono sum, przesyłanych przekazami bankowymi.

W chwili wylądowania w Ameryce wszyscy emigranci z monarchii austryacko-węgierskiej w okresie od 1. lipca 1902 do 1 lipca 1903 mieli przy sobie łącznie 15,175.000 koron. Na jednego przypada więc przeciętnie 72½ koron. Ponieważ Niemcy i Czesi mieli dużo więcej, bo około 200 koron na głowę, suma, przypadająca na jednego emigranta galicyjskiego była niewątpliwie niższą od przeciętnej. Weźmy jednak za podstawę rachunku tę ostatnią, t. j. 72½ koron. Emigranci galicyjscy, w liczbie 60.000, wywieźli z kraju najwyżej 4,350.000 koron, przysłali zaś lub przywieźli w ciągu roku co najmniej 10, prawdopodobnie zaś około 20 milionów koron. Zysk z emigracyi do Stanów Zjednoczonych wynosi w okrągłej cyfrze od 6 do 15 milionów koron.

Wychodźtwo stałe z Galicyi w okresie od 1890 do 1900 r. wyniosło 320.167 osób. Więcej niż połowę tej cyfry, bo 169.216 osób daje wychodźtwo z Galicyi Zachodniej. Więcej niż ⅓ ogólnej liczby wychodźców stanowili Żydzi (z górą 100.000).

Wzrost emigracyi był powolny, lecz stały.

W roku 1891	wyemigrowało	28.690
„ 1892	„	29.139
„ 1893	„	30.171
„ 1894	„	30.336
„ 1895	„	31.221
„ 1896	„	32 391
„ 1897	„	33.278
„ 1898	„	33.645
„ 1899	„	35.218
„ 1900	„	36.078

W ubiegłym roku, jak świadczą przytoczone wyżej cyfry, wychodźtwo niemal się podwoiło. Galicya żyje w znacznej mierze ze swego wychodźtwa stałego i czasowego (do Niemiec, Danii i t. d.), z zarobków swej ludności po za krajem. Pomimo znacznego wychodźtwa mamy w kraju aż nadto rąk do pracy i jeżeli tu i owdzie brak ich daje się uczuwać, to dla tego jedynie, że niema odpowiedniej organizacyi pośrednictwa w wynajdywaniu pracy.

Powrót więc znacznej liczby wychodźców do kraju jest więc zjawiskiem niepożądanem. Finansowo na razie kraj tego nie odczuje, wychodźcy bowiem wrócą zapewne ze znaczniejszymi zapasami zaoszczędzonej gotówki. Natomiast nadmiar rąk do pracy stać się może poważnem niebezpieczeństwem wobec smutnego stanu ekonomicznego kraju wskutek zeszłorocznych klęsk żywiołowych i możliwego — w wypadku wojny rosyjsko-japońskiej — zmniejszenia się naszego wychodźtwa zarobkowego do Niemiec.

Gdybyśmy mieli jaką taką organizacyę wychodźtwa, której potrzebę tylokrotnie bez skutku wykazywano, moglibyśmy teraz skierować nadmiar sił roboczych w inną stronę, np. do południowej Brazylii. Niestety, nie probujemy kierować wcale swojem wychodźtwem i od szeregu lat marnujemy olbrzymi zasób sił, które dla innych narodów są źródłem ich potęgi i bogactwa.

Bądź co bądź trzeba jednak myśleć o zapobieżeniu skutkom powrotnej fali wychodźtwa. Zamierzona krajowa organizacya biur pośrednictwa pracy nie rychło wejdzie w życie, należy więc zastąpić ją tymczasem zorganizowaną w określonym celu działalnością instytucyj zbiorowych i wogóle samego społeczeństwa. Naszej drodze możnaby dużo zrobić dla uregulowania podaży i popytu pracy w kraju, trzeba tylko [illegible]rej i przedewszystkiem rozumnej inicyatywy. Jest to prawdziwy skandal, że w Galicyi, która setkami tysięcy dostarcza robotników na targi pracy w Ameryce i Europie, sprowadzamy tu i ówdzie do robót polnych robotników obcych, Słowaków i Chorwatów.

Zgromadzenie ślepych.

Wiedeń, 12 stycznia.

(A) Powszechnie i coraz częściej słychać skargi, że delegacya austryacka podczas obrad nad budżetem ministerstwa spraw zagranicznych rozprawia o polityce... wewnętrznej.

To zjawisko powtórzyło się i tym razem. Nawet dr. Kramarz, jeden z najlepiej przygotowanych w dziedzinie polityki zagranicznej członków delegacyi, wpadł na koncept głosowania przeciwko budżetowi polityki zagranicznej z racyi błędów, popełnianych przez ministrów austryackich w polityce wewnętrznej. Taktykę przecież posła młodoczeskiego można do pewnego stopnia zrozumieć, choć niepodobna jej usprawiedliwić. Czesi są rozgoryczeni odwołaniem rozporządzeń językowych. Za jednego z tych, którzy w 1899 r. doradzili koronie zmianę systemu i powrót do tradycyj centralistycznych, uważają hr. Gołuchowskiego. Chwytają się tedy chętnie sposobności odwetu.

Że inni, zwłaszcza niemieccy posłowie w delete; ale, niestety, brak tego, co stanowiło największą siłę Hiszpanów, brak spójnego działania warstw wszystkich. Nadzwyczajna żywotność, sprawiająca, że po najcięższej nawet chorobie, po straszliwem zmiażdżeniu całego organizmu, krótka chwila wypoczynku wystarcza, aby wróciła organizmowi temu moc i dzielność, idzie pospolicie na marne, nie osiąga poważnych wyników dlatego, że jest odosobniona w jednostkach, że nie ogarnia całości społeczeństwa.

Piotr Olbromski pragnie uczynić chłopa człowiekiem wolnym i obywatelem czującym swą godność, ale jego przyjaciel i przed paru zaledwie laty zwolennik takich samych dążeń, książę Gintułt, drwi z jego filantropii tak okrutnie, że aż zwątlałego na siłach o śmierć przyprawia. Maćki i Bartki są doskonałymi żołnierzami, gdy się już wciągną do wojaczki; ale czynią te wszystkie nieraz nadludzkie wysiłki raczej przez żywiołowe przywiązanie do osób, aniżeli kraju. Gdy pod Raszynem trzeba było jedną wioskę poświęcić, żaden z mieszkańców dobrowolnie usług swoich nie ofiarował; baby zabrały co mogły i uszły z przekleństwem na ustach; chłopów trzeba było do kopania rowów przymuszać za pomocą grozy bagnetów. I nic dziwnego, kiedy większość starych dziedziców tak myślała i postępowała, jak wuj Piotra Olbromskiego, który wbrew wysłańcowi komisarza austryackiego, zalecającemu ulgi dla chłopów, batożyć ich kazał dla okazania, że on tu pan i władca... na swoich śmieciach.

Ale nietylko między chłopami a szlachtą niema łączności; wygórowany indywidualizm rozróżnia i członków szlachty między sobą: każdy z nich chciałby zbawić ojczyznę, ale po swojemu. Zaprządz się może do najcięższej roboty, lecz tylko z własnej dobrej woli, bez żadnego z zewnątrz nacisku, mianowicie od swoich, od współbraci. Bo rozkazom cudzoziemskim poddaje się łatwo, niewątpliwie dlatego, ażeby całą świetność swego umysłu, lub też całą dzielność swego ramienia wykazać. Na obczyźnie, pod okiem zakrajowych widzów, Polacy dokazują cudów; u sie-

POPIOŁY.

Powieść Stefana Żeromskiego.

II. Jakaż to jest ta zasadnicza myśl „Popiołów“?

Obrazki z życia kraju w dwu dzielnicach, pod panowaniem austryackiem i pruskiem, nawet obrazki bojów we Włoszech, na San Domingo, w Prusiech, pod Raszynem, pod Sandomierzem są koniecznemi wprawdzie, lecz nie głównemi częściami powieści. Najszczegółowiej odmalowanym, w najświetniejsze sceny obfitującym jest epizod walk legionów w Hiszpanii. Czy dla okazania męstwa i dzielności Polaków? Z pewne i bohaterstwo ich zajaśniało tam najbłyskotliwiej. Ale Żeromskiemu nie tyle chodziło o przedstawienie tego bohaterstwa, ile raczej o odmalowanie jaknajżywotniejsze zaciętej obrony Hiszpanów.

Ten, co pierwszy u nas (jeszcze w r. 1819) opisał „oblężenie i obronę Saragossy“, jenerał Mroziński, taki w swem opowiadaniu zamieścił ustęp, malujący położenie ówczesne Hiszpanii: „Twierdze i zbrojownie były już wśród pokoju opanowane, stolica oddawna dzierżona, część wojska wyprowadzona na północ, reszta wysłana ku granicom Portugalii, skarb bez zapasów, rząd krajowy prowadzony ręką faworyta królowej, znienawidzonego powszechnie;... naród zamożniejszy w zakonników, niż w wojsko, zostawał bez naczelnika, mieszkańcy bez związków; a przecież ośmdziesiąttysięczna armia zewsząd cofnąć się musiała. Dlaczegóż? Bo powstał naród. Nie jedna część, nie jedna klasa Hiszpanów powstała. Wszystkie klasy ludu, trzynastu prowincyi, zwyczajami, językiem nawet od siebie odróżnionych, wzajemnie się nienawidzących, z własnej woli podały sobie dłonie... Francuzi zwyciężyli hiszpańskie wojska, ale rozbrojonych 100.000 ludzi nie są rozbrojonym narodem. Po zwycięstwie posuwali się naprzód, lecz dlatego nie przybywało im ziemi... Naród, który prócz siebie nie chce znać innego, który na wszystko, co jest cudzoziemskiem, ze wstrętem spogląda, gdzie kobieta tyle troskliwą jest o zachowanie swej mantyli, ile gdzieindziej o wyszperanie nowego rodzaju ubioru; naród, mówię, wśród którego na tronie osiadły ród królów francuskich mowy swej zapomnieć musiał; naród, gdzie każdy umie kochać lub nienawidzieć, — musiał cały powstać w wojnie o niepodległość... Nie czekał związków, klubów, odezw, naczelników, pomyślnych walki wypadków; porwał natychmiast oręż na obronę kraju; kapliczki przemieniły się w twierdze, zakonnicy wzięli broń. Przegrana jedna nie rozprzęgła różnych klas ludu, bo żadna z nich nie była dostawą, którą uskutecznia druga. Obiecywane przez nieprzyjaciela korzyści nie odciągały jednej od drugiej, bo każdy był prowadzony jednym duchem; wszystkie klasy ludu walczyły o tę właśnie jedną korzyść, której nieprzyjaciel ofiarować nie chciał: o niepodległość narodową. Wojna ta nie mogła ustać, bo jej żywioł: nienawiść każdego Hiszpana ku obcej przemocy nigdy nie ustaje... Maurowie po siedmiu wiekach pobytu w Hiszpanii zostali z niej... wypędzeni!“...

Nie żałuję tej trochę przydługiej cytaty. Nie będę się potrzebował rozwodzić własnemi słowami nad zasadniczą myślą „Popiołów“. Żeromski, jakby ilustrując artystycznie pogląd generała Mrozińskiego, tak właśnie wojnę hiszpańską odmalował, tak uwydatnił niespożytość narodu, który we wszystkich warstwach swoich nie tylko odczuwa żądzę niepodległości, ale też umie wytężyć wszystkie swe siły, ażeby je odzyskać. Ta zbita masa narodu, jednym duchem tchnąca, niezmordowana w obronie i niezwalczona („trzeba zabić, ażeby pokonać Hiszpana“) imponuje jako wzór czynnego patryotyzmu.

Wobec tego wzoru jak wyglądają Polacy?

Jest w nich męstwo, jest ofiarność, jest zdolność do poświęceń bohaterskich, do czynów odwagi przechodzących wiarę; jest nawet pewnego rodzaju wytrwałość, jeżeli ta znajduje wciąż świeżą podnie-

gacyach najchętniej mówią o sprawach wewnętrznych, należy wyjaśnić tem, iż owym posłom brakuje przygotowania odpowiedniego, aby módz rzeczowo rozpatrywać politykę zagraniczną monarchii. Minęły czasy, kiedy Niemcy w swych szeregach posiadali takiego znakomitego znawcę polityki zagranicznej, jak Ignacy Kuranda, dziennikarz i poseł.

Był to istotnie niepospolity talent polityczny. Gdyby nie pochodzenie żydowskie, odegrałby nie tylko w parlamencie, lecz również i w dyplomacyi austryackiej wielką rolę. Do austryackiej Rady państwa (poprzednio posłował do parlamentu frankfurckiego) wszedł od samego początku jej istnienia. — W 1861 roku wewnętrzna dzielnica Wiednia, wówczas ognisko inteligencyi austro-niemieckiej, wybrała go do Sejmu dolno-austryackiego, który go wysłał do Izby poselskiej. Należał też do Izby nieprzerwanie, aż do śmierci (3 kwietnia 1884).

Kuranda przepowiedział ministrowi spraw zagranicznych, hr. Rechbergowi, jak niefortunnie skończy się dla Austryi jej polityka Szlezwicko-Holsztyńska. Dnia 11 stycznia 1864 r. Kuranda powiedział wyraźnie, że Rechberg prowadzi „politykę kłopotów“ (Politik der Verlegenheiten).

Również inni parlamentarzyści austryaccy doby ówczesnej, jak Giskra, J. N. Berger, Ziemiałkowski, Smolka, studyowali pilnie przebieg polityki zagranicznej. To też mogli o niej przemawiać. Jeszcze i następna generacya polityków z Polaków Grocholski i Dunajewski, Hausner i Wolski, z Niemców Schindler, Ernest Plener, oraz paru innych, poświęcała nieco uwagi i studyów polityce zagranicznej Austro Węgier.

Dzisiaj — z wyjątkiem dr. Kramarza, który przecież grzeszy jednostronnością — w całej Izbie poselskiej niema posła, który studyowałby bacznie politykę zagraniczną monarchii. W tak licznym klubie, jak Koło polskie, nie znajdziecie — wstyd wyznać! — ani jednego posła, który jako specyalność wybrałby sobie studya nad polityką zagraniczną. Owo zaniedbanie świadczy, nawiasem mówiąc, bardzo znamiennie o braku wszelkiego rozumnego kierownictwa Koła. Gdyby prezes Jaworski był istotnie politykiem szerszej miary i miał należyte pojęcie o obowiązkach przywódcy reprezentacyi polskiej w Radzie państwa, byłby już oddawna wyszukał w Kole paru posłów, którym poleciłby — a ma do tego prawo — wyspecyalizowanie się w dziedzinie polityki zagranicznej. Ale prezes Jaworski — jakie to znamienne! — nie pomyślał nawet o tem! Dlatego też Koło polskie w ogień rozpraw nad polityką zagraniczną wysłać mogło tylko hr. Dzieduszyckiego, który miewa wprawdzie chwile genialnych improwi-

---

bie w domu, gdy niema pola do popisu, albo stają się sknerami, jak stary Olbromski, albo płaszczą się wobec władzy jak stary Cedro, albo zużywają nadmiar sił na hulanki jak całe towarzystwo z pod Blachy, albo oszałamiają się niby mistycznemi upojeniami jak książe Gintułt.

Jest tu wprawdzie i przedstawiciel pracy na roli, Trepka, na tem zasadzający przyszłość, iż byle nie puścić ziemi z garści, tu nikt nam nic zrobić nie może; ale ostatecznie i on nie jest bardzo pewny swego, i ci, co oręż za najważniejszą rzecz poczytują, zowią jego pogląd „przyziemną chlebożerną filozofią“. Sam wprawdzie do legionów nie idzie, ale młodych nie tylko od pójścia nie powstrzymuje, lecz ich owszem, choć ubocznie niby, do tego przynagla...

Jednem słowem, jeżeli w Hiszpanii była zwartość wszystkich warstw w działaniu i skutek osiągnęła niewątpliwy, to u nas były fajerwerki najświetniejszych bohaterstw, ale w wyniku okazało się złudzenie, że Napoleon dla dotrzymania słowa honoru, danego młodemu Cedrze, wojnę Rosyi wypowiedział, aby wskrzesić Polskę....

Tak jest: złudzenie, wywołane czarodziejskim wpływem wojennego geniuszu Napoleona. Ten sam bowiem Cedro kilka lat przedtem oburzający się na legionistów za ich przymusowe współdziałanie w tępieniu murzynów na San Domingo, mordował następnie Hiszpanów, którzy ani jemu, ani jego ojczyźnie nic nie zawinili, a mordował w tej jedynie nadziei, iż to uściele drogę do Polski, wskrzeszonej przez wielkiego wodza.

Żeromski w „Popiołach“ nie rozprasza złudzeń Cedry i jego spółczesnych, bo rzeczywistość aż zanadto boleśnie już je rozmiotła... Jak Mickiewicz zakończył „Pana Tadeusza“ obrazem powszechnego uniesienia w Soplicowie i tylko w zachowaniu się Maćka nad Maćkami dał z lekka poznać, że było ono bezpodstawne; tak i Żeromski pozwolił jednemu ze swoich bohaterów mniemać, że „słowo honoru“ dane słówkiem: „Soit“! gdzieś na dalekiej hiszpańskiej ziemi, urzeczywistnia się oto nad Niemnem....

Z całego atoli zestawienia walk Hiszpanów z bojami Polaków na własnej ziemi, nie może wybuchnąć namiętny okrzyk generała Mrozińskiego: „(Maurowie) po siedmiu wiekach pobytu w (Hiszpanii) zostali z niej... wypędzeni!...“ Rozpaczy jednak to nie budzi: w narodzie bowiem tkwią ogromne zdolności i niezmierna siła żywotna...

PIOTR CHMIELOWSKI

---

zacyj, lecz w tak skomplikowanym przedmiocie, jak polityka zagraniczna, umiał się zdobyć — rzecz prosta — tylko na parę komunałów powszednich.

Koła decydujące monarchii są bardzo zadowolone z owego zobojętnienia parlament dla spraw polityki zagranicznej. Uważają bowiem kierunek polityki zagranicznej za wyłączną prerogatywę korony. Nigdy więc nie były rade, gdy parlament, a potem delegacye — czynniki ich zdaniem niepowołane — chciały poddawać sprawy zagraniczne dokładniejszej kontroli i krytyce. Obniżenie na ogół poziomu umysłowego i poczucia obowiązków — zastrzegam się, że uznaję wyjątki — u najnowszej generacyi posłów austryackich ułatwiły czynnikom decydującym monarchii usunięcie faktyczne polityki zagranicznej z pod wpływu reprezentantów obywateli. Nic dziwnego, że minister spraw zagranicznych i jego referenci z pewnem lekceważeniem traktują od szeregu lat panów delegatów: każdy z nich może być bardzo dobrym adwokatem, porządnym i niezadłużonym obywatelem ziemskim, pilnym profesorem gimnazyalnym, dobrym znawcą spraw administracyjnych i podatkowych, lecz na polityce zagranicznej znają się tyle, co ślepi na kolorach.

A przecież tak łatwo możnaby położyć kres podobnie upokarzającemu stanowi rzeczy!

List z Berlina.

Berlin, 10 stycznia.

(*Proces przeciw „Vorwaertsowi“. Szczegóły z wypadków w Laurahucie; oświetlenie agitacyi centrowców przed sądem. — Nowy projekcik hakatystyczny. — Wiec polski*).

W piątek ubiegły rozegrał się tu ciekawy proces, będący epilogiem głośnej sprawy o rozruchy laurahuckie. Przed sądem stanęli dwaj redaktorowie socyalistycznego organu „Vorwaerts“, oskarżeni o obrazę żandarmeryi i policyi laurahuckiej, dalej wójta tamtejszego i pewnego lekarza. O policyi twierdzono w pewnym artykule „Vorw.“, że wywołała rozruchy laurahuckie swą drażniącą postawą. Oskarżeni starali się dowieść prawdy tego twierdzenia; jako świadkowie występowali m. i. Polacy dr. Karaś, redaktor Kowalczyk z „Górnoślązaka“ i redaktor „Głosu śl.“ Siemianowski. Świadectwo ich i obrona Dr. Liebknechta, syna zmarłego przywódcy socyalistów, nie zdołały ochronić red. Leida od dotkliwej kary sześciomiesięcznego więzienia, ale przynajmniej czytając sprawozdanie o procesie, czytać teraz musieli Niemcy o nadużyciach centrowców i o pomocy, jaką im władze dawały przed wyborami, przeszkadzając, choć pośrednio, agitacyi Polaków, I tak. stwierdzono w tym procesie, że Polacy nie mogli otrzymać nigdzie sali do zebrań przedwyborczych, gdyż właścicieli lokalów znieważano tajnym naciskiem i groźbami, do odmawiania Polakom miejsca, a nawet do łamania zawartych umów. O działalności księży centrowców wspomniani redaktorowie polscy rozwodzili się obszernie. Znane to w ogólności sprawy. Ważnem jednak, iż zarzuty różne mogli ci świadkowie wypowiedzieć przed sądem berlińskim jako stwierdzone fakty i nadać im rozgłos przez sprawozdania o procesie, drukowane teraz po wszystkich pismach niemieckich. Najważniejszem może, iż stwierdzono, że księża niektórzy odmawiali rozgrzeszenia narodowców polskich. W ogólności świadkowie polscy skreślili bardzo jaskrawy, aczkolwiek niestety prawdziwy obraz rozpętanej agitacyi wyborczej księży w kościołach i przed kościołem (bicie rozdających kartki polskie itp.)!

Obrazy wójta laurahuckiego mieli się oskarżeni dopuścić dwukrotnie — przedewszystkiem tem, iż zeznali na nieludzkość przy transportowaniu jednego z aresztowanych, Liwowskiego, do więzienia w Bytomiu. L. był ranny w głowę, i wkrótce po przybyciu do Bytomia zmarł, ponieważ w ranie nastąpiło zewnętrze zapalenie. Lekarze wezwani jako znawcy zeznali, iż opatrunek chorego był staranny; wszyscy też prawie zresztą świadkowie zeznawali, że przewiezienie rannego do Bytomia odbyło się staranie, że na wozie było dostatecznie dużo słomy, wygody dla przewożonego itd. Woźnica tylko, niejaki Dreja, zeznaje, iż wnętrze wozu, używanego przedtem do wożenia mierzwy, było tylko potrząśnięte słomą, i że jazda była dla więźnia wielce niewygodną, gdyż odbywała się z nadzwyczajną szybkością, bo 6 kilometrów drogi przez 11 minut! Ostatnie twierdzenie zachwiało znaczenie reszty zeznań Dreji. Bądź co bądź ciekawe, iż hakatystyczne pisma niektóre owej reszty jego zeznań wcale nie wspominają! Nie czytamy też w niektórych pismach nic o zeznaniu nieszczęsnego Korfantego, skazanego na 9 miesięcy więzienia: zeznawał on, że Liwowski w więzieniu wyglądał bardzo źle, blado — zresztą zaś zeznawano, że L. wcale nie czynił wrażenia mocno cierpiącego.

Sąd uznał obrazę władzy za dokonaną. Również uznał, że „Vorw.“ obraził dr. Nawrockiego, pisząc o zdradzeniu przezeń policyi jednego z uczestników bójki. Przekonawszy się o niesłuszności podejrzenia, „Vorwärts“ oświadczył gotowość odwołania pierwotnych słów i przeproszenia lekarza, lecz dr. N. wniosku o ukaranie nie cofnął. Skazano red. Kaliskiego na 4 miesiące i tydzień więzienia.

Okazało się, że pewien kryminalny urzędnik, niejaki Milinczyk, był w poczekalni dr. N. i wypatrzył tam udającego się po opatrunek robotnika, którego po tem aresztowano! Poprzednio już chciała się policya dowiedzieć od dr. N., kogo opatruje, lecz p. Nawrocki nie udzielił kryminalistom posłuchania.

Przypomnieć warto, że u innego także lekarza Polaka, policya zarządzała swego czasu rewizyę i z księgi lekarskiej wypisała sobie szereg winowajców!...

Proces rzeczony daje oczywiście hakatystom pochop do tem natarczywszego domagania się praw wyjątkowych przeciw Polakom. „Taegliche Rundschau“, walcząca głównie o „uprawnienie“ wszelkiego wobec nas bezprawia, domaga się, ażeby po zaprowadzeniu prawa, iż policya może rozwiązywać wiece polskie, zniesiono także ustawę o języku urzędowym, istniejącą od 30 lat. Na podstawie jej mamy tłumaczów sądowych. Po co to? — pyta „T. R.“ Przecież, „kto na zebraniach mówi po niemiecku, musi też rozumieć po niemiecku przed sądem“. Logika specyalna polityki antypolskiej!...

Celem omówienia najnowszego wniosku sejmowego przeciw Polakom zwołuje tutejsze „Polskie Towarzystwo demokratyczne“ wiec powszechny na dzień 31 stycznia. Na wiecu tym zarazem odbyć się ma uroczysty obchód ku uczczeniu T. T. Jeża.

JANKO.

Listy warszawskie.

(*Pomyślny zwrot w rządowych instytucyach ubezpieczeniowych*),

Warszawa, 9 stycznia.

Pisma ogłosiły wiadomość, że zarząd wzajemnych ubezpieczeń rządowych wystąpił do władzy wyższej w Petersburgu o zniżenie taryfy składek ubezpieczeniowych o 15 prc. w obrębie całego Królestwa, i że wystąpienie to uzyskało zatwierdzenie władz petersburskich. Przy poborze składek za r. 1904 będzie już zastosowana nowa taryfa.

To krótkie zawiadomienie ma jednak dla nas bardzo poważne znaczenie. Osiągnięcie bowiem zniżenia taryfy składek jest skutkiem pracy t. zw. wszechpolaków, i wykazuje, że przez solidarne wystąpienia chłopów, rozważne i wytrwałe można oddziaływać niejednokrotnie na takie lub inne ostateczne rozporządzenie władz.

Kiedy przed paroma laty zrobiono u nas w Królestwie w kierunku ubezpieczeń rządowych krok naprzód i w pewnym stopniu nawrócono do dawniejszych lepszych czasów, wtedy to istniała specyalna instytucya ubezpieczeniowa na całe Królestwo — t. zw. Dyrekcya ubezpieczeń. — W r. 1866 Dyrekcya ta została zniesiona, a ubezpieczenia rządowe od ognia przeszły pod bezpośredni nadzór i opiekę władz administracyjnych (naczelników powiatu), które zdzierały z ludności miejscowej skórę, same dopomagały do wysokiego asekurowania podejrzanych jednostek, potem zezwalały na podpalania, dzieląc się z poszkodowanymi asekuracyą przechodzącą częstokroć więcej niż podwójnie wartość zabezpieczonego a zgorzałego budynku. Kto nie dał jędrnej łapówki, tego po pożarze nawiedzały i trapiły różne komisye, zmniejszały wysokość asekuracyi i odraczały wypłatę do ostateczności, aż chłop przymuszony i bez środków pozostający rad nie rad odstępował tytułem honoraryum za przyspieszenie wypłaty 20—30 prc. tejże.

Otóż ogłoszona przed paru laty, wprowadzona w życie nowa ustawa wydawała się pod kilku względami lepsza — przedewszystkiem, że instytucya ubezpieczeniowa przechodziła z rąk złodziejskiej administracyi moskiewskiej do instytucyi samej w sobie, przeznaczonej na całe Królestwo, w której na początku pracowali niemal sami Polacy, co dawało niejaką gwarancyę, że nie będzie dawniejszego strasznego wprost co do rozmiarów — wyzysku. — Nadto rozsegregowano budynki na lepiej i gorzej urządzone, uwzględniono materyał budowlany i bliskość budynku od budynku — słowem wzięto pod uwagę to wszystko, co w państwach europejskich jest uwzględniane w celu o ile można jaknajsprawiedliwszego opodatkowania przeróżnych rodzajów budowli.

Ale ponieważ państwo rosyjskie zawsze ma jakieś ukryte intencye i dążności — te więc psują wszelkie rzekome reformy. Rząd rosyjski oddawna już zaciąga przerozmaite pożyczki — nawet bezzwrotne z przeróżnych sum ubezpieczeniowych, umyślił więc i z tych ubezpieczeń mieć dla siebie dojną krówkę, w tym celu powyznaczał normy asekuracyjne wprost niemożliwe — niekiedy od 2 do 3 razy większe, niż za istnienia dawniejszej ustawy ubezpieczeniowej. Te podwyżki nieuzasadnione dotykały jedynie ludność wiejską, chłopów, jako posiadających budowle z materyału więcej palnego i leżące jedno obok drugich.

Ta nadmierna chęć wyzysku chłopów przez rząd zwróciła odrazu uwagę ludzi, zajmujących się pracą nad włościanami i szeregiem artykułów w „Polaku“, jak również innymi sposobami starano się wy-

Hotel George'a
we LWOWIE
pokoje Salony na pierwszem piętrze na zebrania towarzyskie, **Wesela, Pikniki** i **Bankiety.** — *Restauracya i wina* we własnym zarządzie. — *Ceny umiarkowane.* **W hotelu pokoje gościnne od 3 kor.** ze światłem i obsługą. — Do użytku winda elektryczna (Lift). 12415

tłumaczyć ludowi konieczność samoobrony, zaprotestowania przeciwko zdzierstwu.

I oto chłopi w różnych miejscach rozpoczęli swój protest, opierając się płaceniu owej wysokiej normy, a żądając starej taksy. Czytelnicy „Słowa Polskiego“ wiedzą, że nie obyło się bez starć z policyą, administracyą powiatową, nie obyło się bez nasyłania kozaków, bez fantowania sprzętów i ruchomości gospodarskich, bez aresztowań i więzienia kilkunastu jednostek. Ale lud wytrwał. Posypały się owe dziesiątki i setki protestów chłopskich do zarządu ubezpieczeniowego i różnych żądań, mówiących zarówno o poczuciu obywatelskiem chłopów, jak o zrozumieniu własnego interesu materyalnego.

Żądano np. kontroli z pośród opłacających składki, t. j. ubezpieczonych — zarówno nad wypłatami asekuracyjnemi, jak nad kapitałem zapasowym — owym składniku pieniężnym dla celów pokątnych. Chłopi bowiem wiedzieli, że ustawa pozwala wydawać urzędom gubernialnym zasiłki na straże ochotnicze, na wprowadzanie dachówek zamiast słomy, słowem na różne ulepszenia, antipożarowe; ale chłopi jednocześnie wiedzą, że pieniądze te o ile będą szły bez ich kontroli — inne będą miały przeznaczenie jak się np. stało z 80.000 rubli, jakie otrzymał poufnie do swego rozporządzenia gubernator kaliski, a które poszły na zwiększenie tajnej policyi i żandarmeryi w Kaliskiem.

Żądano też wprowadzenia języka polskiego, komunikowania im różnych dokumentów po polsku, bo oni nic nie rozumieją, nie wiedzą, czy ich zarząd nie chce przypadkiem oszukiwać. Żądano, aby pewne ograniczenia w korzystaniu z całkowitego szacunku asekuracyjnego były czynione nie przez urzędników na chybił trafił, ale były stosowane na mocy świadectw opinii, dawanych przez ludzi miejscowych, znających okolicę i cieszących się szacunkiem i uznaniem ogółu.

Wyżej wyszczególnione żądania chłopów dają miarę o ich dojrzałości i obywatelskości. „Polak“, który w sprawie tej ciągle głos podnosił, korespondencye, jakie w piśmie tem były umieszczane, ujawniające dobrze wrogi nastrój chłopów, były skrupulatnie badane przez zarząd ubezpieczeniowy — i w myśl żądań stawianych w korespondencyach — jak i w protestach pisanych wprost do zarządu — niejednokrotnie były czynione zmiany na lepsze w różnych przepisach i normach ubezpieczeniowych.

W myśl tych żądań n. p. pewne rodzaje pokrycia dachów, uważane za więcej palne, zostały przeniesione do kategoryi materyałów mniej palnych i jako takie są niżej opodatkowane. Koroną niejako tych ustępstw jest wyżej wzmiankowana zniżka taryfy o 15 prc. od budowli najgorszych gatunków, t. j. z materyału względnie najwięcej palnego, od budowli opodatkowanych niepomiernie wysoko, a niestety najwięcej jeszcze spotykanych u biednego ludu w Królestwie.

Wygrana interesów ludu jest z różnych względów bardzo poważna. Pozwala ona zaoszczędzić na ogół ogromną sumę ludowi — zmniejsza przez to kapitał zapasowy, który i tak będzie jeszcze bardzo duży — a zmniejszając go, daje mniej rządowi pieniędzy do samowolnego rozrządzania się na cele tajne, a więc przeciwko społeczeństwu zwrócone — co najważniejsza jednak, budzi wiarę we własne siły, w konieczność walki codziennej z rządem, bezustannej samoobrony i zaszachowywania wrogów, przeszkadzania im w rozbójniczych zamysłach.

Kiedy na lewo i prawo — różni mali duchem, a czasem nawet nędzni, ośmieszają i plują na narodową demokracyę, przyjemnie jest cichym podziemnym pracownikom módz się pochwalić owocami swej wytężonej działalności.

KOMERSKI.

Z Rady szkolnej krajowej.

Rada szkolna krajowa rozporządziła w sprawie poprawczych egzaminów dojrzałości w szkołach średnich, że odbywać się będą na przyszłość (począwszy od egzaminów przy końcu roku szkolnego 1903/4) w tych samych zakładach, w których odbywał się egzamin cały, a mianowicie tak egzamina poprawcze w terminie powakacyjnym, jakoteż egzamina poprawcze w terminie styczniowym, zaprowadzone rozporządzeniem ministeryalnem z dn. 3 maja 1903.

Co się tyczy poprawczych egzaminów dojrzałości w seminaryach nauczycielskich Rada szkolna krajowa poleciła Radom szkolnym okręgowym, aby nadając posadę abituryentowi seminaryum nauczycielskiego, który przy egzaminie dojrzałości otrzymał poprawkę, zawiadamiały o tem Dyrekcyę tego seminaryum, w którem ów abiturient egzamin dojrzałości składał; zaś dyrekcyom seminaryów nauczycielskich, aby po uzupełnieniu przez abituryenta egzaminu, nie wręczały mu świadectwa maturycznego bezpośrednio lecz przesłały je tej Radzie szkolnej okręgowej, która mu nadała posadę nauczycielską.

Cesarskiem postanowieniem posunięto do VI. klasy rangi Antoniego Pazdrowskiego, radcę szkolnego i dyrektora IV. gimnazyum w Krakowie i dra Franciszka Majchrowicza, dyrektora gimnazyum w Drohobyczu, przydzielonego do służby w Radzie szkolnej kraj.

Minister wyznań i oświaty zamianował Jana Kossaka, zastępcę nauczyciela w męskiem seminaryum nauczycielskiem w Krośnie, nauczycielem szkoły ćwiczeń w tym zakładzie.

Rada szkolna krajowa zatwierdziła rzeczywistego nauczyciela gimnazyum w Rzeszowie Kazimierza Jakla w zawodzie nauczycielskim i nadała mu tytuł profesora.

Rada szkolna krajowa zamianowała zastępcami nauczycieli: Jana Demiańczuka w V. gimnazyum we Lwowie, Stanisława Zabielskiego w II. szkole realnej we Lwowie, Bronisława Ryńskiego w gimnazyum w Sanoku, Jana Kociubę w gimnazyum Franciszka Józefa w Tarnopolu, Józefa Machowskiego w gimnazyum w Rzeszowie.

Prezydyum namiestnictwa przyznało Janowi Kowalczykowi, emerytowanemu nauczycielowi 4-klasowej szkoły męskiej w Wieliczce medal honorowy.

Rada szkolna krajowa zatwierdziła następujące wybory reprezentantów zawodu nauczycielskiego do Rad szkolnych okręgowych:

Władysława Nowotarskiego nauczyciela kierującego 6-klasowej szkoły męskiej z Żywca do Rady szkolnej okręgowej w Żywcu, Józefa Szczerbanowskiego nauczyciela kierującego 6-klasowej szkoły męskiej z Rohatyna dla Rohatyna, Karola Twaroga nauczyciela kierującego 2-klasowej szkoły z Sąsiadowic dla Sambora, Jana Żłobickiego nauczyciela 1-klasowej szkoły z Białej dla Tarnopola, Michała Hołowczaka nauczyciela kierującego 2-klasowej szkoły z Zadwórza w Przemyślanach, Stanisława Cwaklińskiego nauczyciela 5-klasowej szkoły męskiej z Dobromila dla Dobromila, Emila Kazijewicza nauczyciela kierującego 4-klasowej szkoły z Kobak dla Kosowa, Henryka Michalskiego nauczyciela szkoły wydziałowej męskiej z Wieliczki dla Wieliczki, Andrzeja Marenina nauczyciela kierującego 4-klasowej szkoły z Jaworowa dla Jaworowa, Zygmunta Szybowskiego nauczyciela kierującego 2-klasowej szkoły z Skawy dla Myślenic.

Rada szkolna krajowa zamianowała w szkołach ludowych: Józefa Wierzbickiego nauczycielem 3-kl. szkoły wydziałowej męskiej w Wieliczce, Annę Schmidlównę nauczycielką 3-klasowej szkoły wydziałowej żeńskiej w Wadowicach, Henryka Szczepkę nauczycielem kierującym 5-klasowej szkoły męskiej w Brzesku, Jana Werca nauczycielem 5-klasowej szkoły męskiej w Brzesku, Stanisława Zdzieńskiego nauczycielem 5-klasowej szkoły męskiej w Bełzie. Zofię Schwarzównę nauczycielką 4-klasowej szkoły pospolitej żeńskiej połączonej z wydziałową im. Mickiewicza w Krakowie, Wincencyę Rychling nauczycielką 4-klasowej szkoły pospolitej żeńskiej połączonej z wydziałową im. Oleśnickiego w Krakowie, Malwinę Ginównę nauczycielką 4-klasowej szkoły pospolitej żeńskiej połączonej z wydziałową w Wadowicach, Franciszka Biernata nauczycielem 4-klasowej szkoły pospolitej męskiej połączonej z wydziałową w Bochni, Wojciecha Fortunę nauczycielem i Maryę Bienikównę nauczycielką 4-klasowej szkoły w Wiśniczu nowym, Maryę Steczkowską nauczycielką 4-klasowej szkoły w Kalwaryi Zebrzydowskiej, Józefa Hrubego nauczycielem kierującym 3-klasowej szkoły w Inwałdzie.

Nauczycielami kierującymi szkół 2-klasowych: Michała Małego w Hleszczawie; Onufrego Turkę w Lublińcu nowym; Andrzeja Kupkę w Słocinie; Eugeniusza Knauera w Wielkopolu; Antoniego Władykę w Stubnie; Zygmunta Łukaszkiewicza w Trześni; Dymitra Jezierskiego w Dąbrowicy; Franciszka Zająca w Grodzisku; Maryana Lisowskiego w Kurowicach; Józefa Ciembroniewicza w Królówce; Franciszka Patyka w Lipnicy dolnej; Ludwika Pańczyka w Staromieściu.

Nauczycielami i nauczycielkami szkół 2-klasowych: Maryę Ziemiańską w Karłowie; Julię Czyżową w Zapytowie; Łucyę Trembicką w Niemirowie; Jadwigę Ciembroniewiczową w Królówce; Eugenię Patykową w Lipnicy dolnej; Józefę Leńko w Derewni; Wandę Gajdzicką w Krasnem; Helenę Justyanównę w Podłężu; Helenę Szklarzównę w Kłaju.

Nauczycielami i nauczycielkami szkół 1-klasowych: Marcelego Żankowskiego w Tułukowie; Stefana Kuryluka w Bełełni; Maryana Pileckiego w Gruszowie; Maksymiliana Hawlickiego w Chotylubiu; Mikołaja Kułynycza w Kamionce nowej; Leonardę Długoszewską w Oiszanie; Helenę Szydłowską w Karowie; Michała Kiselyka w Kamionce-Lip-

Szwoleżerowie Gwardyi.

POWIEŚĆ HISTORYCZNA

(3) WACŁAWA GĄSIOROWSKIEGO.

Drabi zawahali się, lecz gdy Stadnicki ponowił rozkaz, ruszyli potulnie do przedsionka. Porucznik powitał ich gęstą miną.

— Cóż wy darmozjady!? Gardło trza na was zrywać?! Hę! Bliżej! Ty, jakże ci na imię.

— Andrzej!

— Patrzaj, przepomniałem! Za mną i ten drugi, Jan!

— Jan proszę waszmości to ten trzeci!

— Mówię psia wyraźnie! Jan i Andrzej!

— Dwóch drabów poszło za porucznikiem do komnatki. Tu Stadnicki przystanął i jakby namyślając się, dodał:

— Andrzeju! Zawołajcie i tamtych żywo! Wychodu nie można długo bez stójki zostawić!

Andrzej skoczył ku drzwiom do reszty przekonany do rządów porucznika.

— Michał! Walenty! Duchem do jego wielmożności!

Drabi weszli i stanęli pod drzwiami. Szafarz kiwał się melancholijnie nad stołem w takt czkawki, która go nagle chwyciła — Stadnicki przechadzał się groźnie po komnatce i mruczał półgłosem.

— Opój, pijanica! Zawierz takiemu! Szafarz! Będziesz ty miał za swoje! Na cztery wiatry przepędzę! Oczajdusza! Sumienia nie ma!

Drabi, słysząc te wyrazy sprawiedliwego oburzenia, wygłaszane w obliczu swego zwierzchnika, spokornieli i ze skupieniem pochylili głowy.

Stadnicki przystanął raptownie przed drabami.

— Widzisz jeden z drugim tę zalaną pałę?! Ma być porządek! Imć kasztelanic jak komu poczciwemu przykazywał! Spił się psia! Wiecie czem się spił!? Imć pan kapitan powiada mu: — Mateuszu, mają ludziska po nocy strażować, to im tam wydziel przy dniu mego patrona po kusztyczku! Niepoń! Nie lubię psia mać! Wydzielił, juści, ale sobie! Was tam ziąb może oblatuje! Co?! Może i nie.

— Akuratnie, proszę waszej... — bąknęli draby.

— Mówiłem! Nic! Macie tu tymczasem! Podzielić się rzetelnie i na miejsca!... Walenty nie gap się, jeno słuchaj! A co wam ten krzywdy uczynił, to wam imć kasztelanic jutro nagrodzi! Już ja mu psia powiem!

— Pokornie dziękujemy!

— Czekajcie! Pamiętacież przykazanie?!

— To się wie! Nikogo nie wypuścić — każdego pochwycić i na postronki!

— No, właśnie! Bo uważacie ten... ten tu siedzi!... Skrył się — tedy czuj duch!

Drab, nazwany Janem, trącił w tem miejscu łokciem swego sąsiada Andrzeja. Porucznik postrzegł ten ruch.

— Jan, do pioruna, carramba sacrebleu, bo w gębę weźmiesz! Kto was tu rozpuścił na dziadowskie bicze! Precz wygonię!...

— Wielmożny panie! — jęknął płaczliwie drab.

— Milczeć! Jutro się rozmówimy! A teraz marsz na miejsce! Walenty! A tamci stoją!

— Cały pałac obstawiony nawet od ogrodu!

— Powiedziałeś nowinę! Obstawiony! A może się pospali!

— Do czarta z taką racyą! Słuchaj, weź ze sobą Jędrka i obejdźcie mi wszystkich i zapowiedzcie, że ja sam przyjdę zobaczyć! Uszy poobrzynam, jak którego na drzemce, na sapce bodaj pochwycę!! Żywo na miejsce! Sprawicie się dobrze — poczęstunek was nie minie!

Pachołcy skłonili się uniżenie i wyszli. Stadnicki splunął z obrzydzeniem i odwrócił się ku szafarzowi. A był czas po temu najwyższy, bo imć pan Mateusz, pod wpływem gromkich pokrzykiwań porucznika, otrzeźwiał nieco i niemoc swą zaczynał opanowywać.

— Uważa waszmość... nie uchodzi, bo kasztelanic jegomość, niby pan kapitan!... Muszę do nich! Bo niby amicycya zgoła, lecz kasztelanic zapowiedział...

— Stój no! — Gdzie sypialnia kasztelanica?!

— Sypialnia? Sypialnia jest tu za alkierzem, ale co przykazu muszę, choć mnie żałość rozebrała!

— Masz klucz od tych drzwi!?

— Mam tu za pasem! Wszystko mam! Tylko, choć mnie żałość...

Porucznik nie zwracając uwagi na sumittowanie się szafarza — wyciągnął mu z za pasa pęk kluczy i jął dobierać klucz do drzwi. Szafarz podreptał za nim i swoje prawił z uporem.

— Na nic wszystko! Krwawi mi się... Waszmość rzetelny kompan — ale jako dwadzieścia dwa lat będzie na święty Michał... tako nie puszczę! Niech mnie boleść przyjacielska, a nie puszczę!... Drabów zwołam!...

Stadnicki, który był właśnie klucz wyszukał i drzwi roztworzył — obrócił się raptownie ku nieprzejednanemu słudze, za kark go ujął prawą ręką — potrząsnął nim i porwawszy w lewą rękę świecę ze stoła — ruszył do sypialni kasztelanica.

Szafarz w żelaznym uchwycie garści porucznika zdrętwiał z bólu i przerażenia. Stadnicki nie dał mu się opamiętać. Sypialni dopadł, świecę na stole ustawił i rzucił imć pana Mateusza na łoże kasztelanica. Zaczem nie pomny na sajety, atłasy a puchy, czem się dało, prześcieradłem, sznurami od perskich zasłon, kołdrą wzorzystą omotał szafarza na bezkształtny tłumok, zasupłał i dopiero odetchnął pełną piersią.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Gazy na suknie, Kwiaty, Wstążki,
Wachlarze, Gorsety, Pończochy
poleca najtaniej
Ferdynand Güttler
Lwów, ul. Halicka 20.
30 18

nik; Melanię Pawlikiewiczową w Zapałowie; Ferdynandę Bosewitzównę w Gawłowie; Maryę Gustkowiczównę w Moszczenicy; Jana Raka w Wilczej Woli; Jana Narożańskiego w Hołotkach; Mikołaja Antoniaka w Pokropiwnie; Michalinę Mistorowską w Niedarach.

Rada szkolna krajowa przeniosła: Sydonię Witekównę nauczycielkę 3-kl. szkoły wydz. żeńskiej w Buczaczu, przydzieloną do szkoły wydz. żeńskiej im. król. Zofii w Stanisławowie na równorzędną posadę do 3-kl. szkoły wydz. żeńskiej w Tarnopolu. Antoniego Ziemlińskiego nauczyciela 5-kl. szkoły w Sędziszowie na równorzędną posadę do 5 kl. szkoły męskiej w Ropczycach: Stanisława Saloniego nauczyciela 5-kl. szkoły męskiej w Rymanowie na równorzędną posadę do 5-kl. szkoły w Strzyżowie; Feliksa Pichurskiego nauczyciela kierującego i Rudolfa Wernera nauczyciela 5-kl. szkoły mieszanej w Borszczowie na równorzędne posady do 5-klas. szkoły męskiej w Borszczowie; Zofię Świtkowską, Serafinę Ononowiczównę, Wandę Kołczykiewiczównę i Barbarę Żurowską nauczycielki 5-kl. szkoły mieszanej w Borszczowie na równorzędne posady do 5 kl. szkoły żeńskiej w Borszczowie: Michała Skomorowskiego nauczyciela 1-kl. szkoły w Wawrzce na równorzędną posadę do szkoły w Stryszowie; Feliksa Gierudzkiego nauczyciela 1-kl. szkoły w Siedliskach na posadę nauczyciela 2-kl. szkoły w Kawęczynie; Włodzimierza Dorosza nauczyciela 1-klas. szkoły w Chlebiczynie leśnym na równorzędną posadę do szkoły w Cetuli.

Rada szkolna krajowa przeniosła w stan spoczynku Helenę Dańcową, nauczycielkę szkoły wydz. żeńskiej w Stanisławowie.

Zmarli: Elżbieta Sagałowa tymczasowa nauczycielka w Szyłach w okręgu zbarazkim, dnia 19 grudnia br.; Maryan Młotek, naucz. kier. 2-klas. szkoły w Porsznie w okr. lwowskim zamiejskim, dnia 20 grudnia 1903.

Rada szkolna kraj. wyłączyła gminę Basznię górną w okr. cieszanowskim z zakresu szkolnego w Baszni dolnej i zorganizowała osobną 1-kl. szkołę w Baszni górnej; gminę Hryńkowce w okr. husiatyńskim z zakresu szkolnego w Probużnej i zorganizowała osobną 1 klasową szkołę w Hryńkowcach.

Rada szkolna krajowa zorganizowała 1 klasową szkołę w Stawkach w okr. gródeckim; 1 klas. szkołę w Jamełnie w okr. gródeckim.

Rada szkolna kraj. przekształciła 2 klas. szkołę w Zabłotowie w okr. śniatyńskim na 3 kl.; 2 kl. szkołę w Felsztynie w okr. starosamborskim na 4-klasową; 1 kl. szkołę w Zbydniowie w okr. tarnobrzeskim, na 2-klasową; 1-klasową szkołę w Łężynach w okręgu jasielskim na 2-kl.

Rada szkolna kraj. postanowiła budowę 1-klas. szkoły w Rakowcu w okręgu podhajeckim przy pomocy zasiłku z funduszu szkolnego kraj. i udzieliła gminie Ropica Ruska w okr. gorlickim bezproc. pożyczki w kwocie 6000 kor. na budowę szkoły.

Rada szkolna kraj. postanowiła zaliczyć książkę pt. „Dr. Fr. Tomaszewski i A. M. Kawecki. Fizyka i krótki rys kosmografii. Podręcznik dla wyższych klas szkół średnich. Wydanie 3“ w poczet książek, dozwolonych do użytku w szkołach średnich; mapę podręczną pt. „Stanisław Majerski. Europa środkowo-wschodnia. We Lwowie. Nakładem Towarzystwa wydawniczego“ w poczet środków pomocniczych, dozwolonych przy nauce geografii w szkołach średnich. Cena egzemplarza 1 k. 80 h.; polecić podręcznik pt. „M. Kopko. Samouczek. Podręcznik metodyczny do nauki śpiewu z nut, tudzież początków muzyki“, jako środek pomocniczy przy udzielaniu nauki śpiewu w szkołach średnich; zwrócić uwagę gron nauczycielskich szkół średnich i pokrewnych zakładów na dzieło dr. Feliksa Konecznego p. t. „Dzieje Polski za Piastów“, celem zakupna do bibliotek szkolnych; zwrócić uwagę gron nauczycielskich szkół średnich na dzieło Antoniego Chołoniewskiego pt. „Tadeusz Kosciuszko“, celem zakupna do bibliotek szkolnych.

Przegląd prasy.

(Skarb narodowy i kampania przeciw niemu.— Prawo krytyki. — Stańczykowska mądrość polityczna.)

= W czasie kampanii przeciw „wszechpolakom“, o której wspominaliśmy ostatnim razem, szarpano też zaciekle instytucyę „Skarbu Narodowego“, dyskredytując ją na wszelki sposób. Czego to wówczas nie puszczano w kurs. Najmniej jeszcze czynić można zarzutów tym, którzy w zasadzie instytucyę podobną uważają za szkodliwą. Juściż dla takiego „Przeglądu“, który pisał, że chłopów w Królestwie Polskiem zaprawiać należy do posłuszeństwa władzom, czyli mówiąc eufemicznie „prawu“ albo dla takiego „Czasu“, który głosi, że powinniśmy się wszędzie opierać o rządy, instytucya, popierająca pracę narodową, niezgodną z życzeniami rządu rosyjskiego, musi się wydawać zdrożną. I w tym konkretnym wypadku zarzucić pismom tym można jedynie, że uciekały się do kłamstwa, mówiąc o Skarbie, jako funduszu powstańczym. „Przegląd Wszechpolski“ w sobotnim numerze zamieścił obszerny artykuł o „Skarbie narodowym“; polecamy ten artykuł wszystkim, chcącym sprawę tę sobie wyjaśnić. Czytamy tam między innemi o Skarbie:

„Jest to fundusz narodowy, tak jak skarb danego państwa jest skarbem państwa i niczem więcej. Po za tem żadne bliższe określenie nie jest możliwe, a przynajmniejj nie wystarczy na wszystkie czasy: dziś jest to kapitał żelazny pracy narodowej, która jest zasilana z jego odsetków, i takim będzie, dopóki trwać będą dzisiejsze warunki naszego narodowego bytu; jaka zaś rola przeznaczona mu będzie w dalszej przyszłości, o tem zadecyduje rozwój polityczny narodu i rozwój samej instytucyi.

Z odsetków Skarbu zasila się bieżące prace narodowe. W naszem położeniu naród, który nie chce zginąć, musi rozwinąć szeroką pracę narodową na wszystkich polach; inaczej będzie on krok za krokiem ustępował przed zwycięskim, bo rozporządzającym olbrzymimi środkami najazdem. Praca ta w najtrudniejszych znajduje się warunkach tam, gdzie najbardziej jest potrzebna, tam, gdzie przez państwo jest niedozwolona, gdzie musi być nielegalna i okrywać się tajnością. Otóż praca ta, organizując się i rozwijając coraz szerzej, coraz większych będzie potrzebowała środków, w możności zaś zdobycia tych środków drogą dobrowolnych ofiar społeczeństwa istnieją znaczne wahania, zależne od tysiąca przyczyn. Dla przyszłości tedy pracy narodowej niesłychanie doniosłe jest istnienie kapitału, od którego odsetki na nią są przeznaczone, bo to jej pozwala rozwijać się stale, niezależnie od zmiennych okoliczności zewnętrznych.“

Najmniej natomiast na pobłażliwość zasługują ci, którzy dyskredytowali „Skarb“, pomimo, że uznają potrzebę pracy narodowej w zaborze rosyjskim i że nie czynią nawet żadnych zarzutów kierownikom tej pracy.

Dla wielu np. cała pobudką było to, że owi kierownicy są w przyjaznych stosunkach z „wszechpolakami“ galicyjskimi. Z nienawiści więc do ostatnich starano się uszczuplić fundusze na pracę, której pożytku nie kwestyonowano.

Dużą rolę odgrywała też ignorancya w sprawach narodowych. Jakkolwiek sprawozdania ze skarbu wychodzą co roku i co roku rozsyłane są redakcyom, wielu z zabierających głos w tej sprawie, wyobrażało sobie, że rozporządzalne dwie trzecie odsetków wynoszą bajońskie sumy i że korzystają z nich demokraci narodowi w Galicyi. Niektóre dzienniki nasze, tak chciwe wszelkich subwencyj od osób prywatnych i nieprywatnych w formie wypłat gotówką, zamówień wszelkiego rodzaju tanich depesz, dobrze płatnych ogłoszeń itd. itd. oburzyły się na myśl, że jest jakieś bogate źródło, z którego oni czerpać nie mogą, a z którego korzysta jakoby jeden z kolegów.

Otóż niech się ci panowie uspokoją. Rozporządzalne odsetki wynoszą około 6000 franków rocznie i demokraci narodowi z Galicyi wcale z nich nie korzystają. Specyalnie co do naszego pisma złośliwie puszczona pogłoska, pozbawiona jest wszelkiej podstawy. Żadnych subwencyj od nikogo nie potrzebujemy, bo dochody pisma pokrywają wszystkie wydatki, a nawet pozwalają na nowe, mówiąc stylem urzędowym, inwestycye, nie mówiąc już o tem, że kwota 6000 franków dla budżetu wielkiego przedsiębiorstwa byłaby wprost nieznaczącą drobnostką.

= Wiara w żywotność naszego społeczeństwa, przeświadczenie, że tylko własnemi siłami zdobyć możemy podniesienie naszego dobrobytu, oświaty, i cywilizacyi, jakoteż lepsze warunki naszego narodowego i politycznego rozwoju — są to podstawowe zasady naszych przekonań. Powtarzaliśmy je tu nieskończoną ilość razy, ciągle też zwalczaliśmy pesymizm, negujący wszelki postęp w Galicyi w okresie konstytucyjnym, jakoteż potępiliśmy wszelkie szukanie opieki u obcych, bez względu na to, czy jest nim dr. Koerber, czy dr. Adler. Możnaby powiedzieć, że już wróble na dachach o tem świergocą, a jednak „Czas“ wyczytawszy, setne pierwwsze powtórzenie tych myśli w recenzyi książki p. Światłomira, wykrzykuje: „nie chcemy prawie wierzyć własnym oczom, gdy słowa te czytamy“.

Według organu stańczykowskiego, jak się z dalszych jego wynurzeń okazuje, niema innego wyjścia, jak albo potępianie w czambuł całej naszej historyi z ostatnich lat 40, albo bezkrytyczne zachwyty nad Kołem polskiem, jego prezesem, naczelnikami naszych władz krajowych i większością sejmową.

Nie obieramy żadnej z tych dróg. Widzimy bardzo wielele braków w naszem życiu obecnem i wiele wad w postępowaniu naszych reprezentacyj i jesteśmy przekonani, że pismo niezależne, korzystające z przynależnego sobie prawa krytyki, może przyczynić się skutecznie do ulepszenia działalności wszystkich wymienionych czynników, a więc i do tego, aby społeczeństwo własnemi siłami los swój poprawiało, nie uciekając się do opieki obcych.

„Czas“, który tyle razy ignorował uchwały większości sejmowej, tyle razy napadał na niemiłe sobie czyny Koła polskiego, uważa jednak, że jemu tylko dano z góry takie prawo i każde wystąpienie innych dzienników, a więc i nasz nazywa „rzucaniem się“. Na uwagę zasługuje ciągłe podnoszenie przez to pismo i jego dzisiejszych satelitów, ostrych jakoby wystąpień naszych przeciwko „naczelnikom naszych władz krajowych“. Czytelnicy nasi wiedzą dobrze, jak mało jest w tem prawdy, a jak wiele fałszu. W państwie konstytucyjnem jednak wszystkie władze i ich naczelnicy podlegać muszą i powinni krytyce publicznej, która podnosi to, co zrobili dobrze, ale też wykazuje i wszystkie ich błędy. Tylko w państwie absolutnem krytyka władz uważana jest za zdrożne „rzucanie się“.

Toteż bardziej konsekwentnym jest „Dziennik Polski“, który całkiem po moskiewsku mówi o „naczelnikach kraju“, nie zaś „władzach krajowych“, jak „Czas“.

= Poważny miesięcznik stańczykowski „Przegląd polski“ jest niewyczerpanem źródłem mądrosci politycznej, z którego dowiedzieć się można rzeczy całkiem niespodziewanych. Dotąd n. p. w prostocie ducha uważałem, że powiedzieć o kimś, iż „potrafi stanąć na straży“ czyichś interesów, można wówczas tylko, kiedy czyny owego kogoś interesów tych skutecznie bronią. W razach innych zaś można mówić jedynie o przywiązaniu, uległości, lub nawet zbytniej gorliwości. Okazuje się jednak inaczej. Oto w „Przeglądzie politycznym“ owego pisma z powodu enuncyacyi austryackiej Izby panów przeciwko ostatnim zajściom na Węgrzech, czytamy:

„Bardzo być może, że pora do tego wystąpienia nie była sposobna, bardzo być może, że na Węgrzech użyto tego wystąpienia za nową broń przeciwko Austryi, ale pomimo to... Izba panów dała nowy dowód, że potrafi stanąć na straży interesów dynastyi i państwa“.

W dalszym ciągu tego „Przeglądu“ dowiadujemy się, że mądrość polityczna wymaga, iżby w ministeryum zasiadali nie przyjaciele, ale wrogowie.

„Przegląd“ poucza Czechów, że pożądane przez się ustępstwa

„z pewnością łatwiej uzyskać mogą zapomocą obecnego ministerstwa, niż pod nowym gabinetem, który z natury rzeczy, jako utworzony pod naciskiem Czechów, musiałby z tem większą ostrożnością działać wobec Niemców“.

W słowach tych brzmią smutne reminiscencye z epoki, kiedy Polacy zasiadali w gabinecie i nic dla Galicyi nie zrobili. No, ale nie można wszystkich sądzić po sobie i co jest słuszne względem Polaków, nie zawsze będzie słusznem wobec Czechów.

MAŁY FEJLETON.

Zygmunt Kawecki: NOWELA.

Tadeusz Gierez. Pieszczotliwie: Dziuta Gierez. Dwie rzeczy on czynił. Albo pisał, albo gnał. W chwilach wolnych od obu tych zajęć czekał, kiedy mama posiłki na życie nadeśle.

A zresztą?

Rojnemi ulicami Warszawy rwał naprzód, niewiedzieć gdzie — niewiedzieć dlaczego.

Pomykał stronami, popod kamienice; mur i tynk przecierały mu łokci i krys kapelusza.

Na długim korpusie długi przykrywek. Tandetne poły grały na powietrzu, jak proporce.

Chudą głowę głodomora pochylał naprzód i oczy niespokojne, oczy-szperacze wbijał w chodnik, na cal od czubów obuwia.

Szukał...

Szukał... i przerachowywał spojenia filarów, zatrudniał mechanicznem liczeniem jaźń swoją, żądną czegoś nieznanego, niespotkanego... chwilami przystawał, uśmiechał się robaczywie i ku przechodzącym dziewczętom wydłużał cienkie, osełłe swe wargi. Równocześnie podnosił ku ustom szpicrutę o czarnej, stłuszczonej gałce i darzył rękojeść przelotnym, mistycznym, chorym pocałunkiem.

Zazwyczaj obracał jeszcze głowę, przeładzał wąsy krótko strzyżone i wiał się dalej, dalej!... leciał, potrącał, odbierał szturkańce i szukał... szukał... treści swojego życia.

Dziwne, że mu się ta treść ciągle wymykała. Mgły swego zagadnienia popędzał wciąż naprzód, przed siebie i w tym locie streszczał się cały.

Raz, po długim, niewytycznym biegu, stanął tam, skąd wyszedł — na swojej ulicy. Wszakże mieszkał, mieszkał! Co za cudowne słowo „mieszkał“! Bieżał więc do swego trumiennego podła, zwanego pomieszkaniem kawalerskiem i był wśród swych penatów. On pan, on samodzierżca na swem pustkowiu.

Stanął w pośród swej klatki, rozglądnął się po kwaterunkowych sprzętach, wciągnął głęboko najmowane przez się powietrze i rozwierał bezradnie ramiona.

Ręce nerwowe, chwytne, o nadętych żyłach wyciągnął w próżnię ruchem jastrzębim i wkrótce opuścił je martwo.

Zaczem, w palcie i kapeluszu opadł na łóżko. Patrzył w powałę.

Brudny, zasnuty dymem deseń tapetów był dzisiaj takim samym, jak wczoraj. Po haku, przeznaczonym na lampę, chodziła anemiczna mucha.

— Może ją wygnać! U mnie pożywy nie znajdzie!

Podniósł się i poprawiając kapelusza, zapomniał o niej.

Nagle wyrwał się z jego krtani szybki, zawistny, niespodziany krzyk; krzyk pisarza:

— Ja im pokażę! ja strzelę przeciw ich posadom! Dziesięć lat już czekam... Ja ich nauczę pisać! Tak! Raz błysnę i porażę wszystkich; na kolana, na kolana motłochu!... czerni codziennal...

Równocześnie wyrwał całą szufladę biurka. Na

podłogę spadły zeszyty i rękopisy. Jeden z nich, oprawny, przyszarzały pochwycił w garście obie.

— Moja powieść, powieść! — Ach ten rozdział naprzykład „W loży“. Pan, mocny pan, wraca do kraju z długich wojażów. Dzień pierwszy w ojczyźnie! gdzie spędzić?! Teatr! I poczyna się spektakl. Jama widowniana opada w pomrok. Ludzie poprawiają się w siedzeniach, chylą karki, twarze, podnoszą do oczu szkła. Z głębin aksamitnych lóż wyrastają głowy, główki, wykwitają biusty, piersi, dekoltaże.. Piękny teatr pochyla się cały, jak łan, ku przodowi. W półmroku grają podstępnie wyraźniejsze perfumy i szemrze muzyka najlżejszych szelestów.,. Pan osuwa się w róg loży, opiera w boskiej wygodzie i patrzy. Słychać, mówią na scenie. Chce uważać, nie może. Chce śledzić — nie jest w stanie. Coś go krępuje, wiąże — tajemne i uroczne. Co to jest?... Owionął go luby niepokój... Kędy, kędy oczom droga? O, tu! panie... Nie dostrzegłeś!... Na krwawym, ściemnionym pluszu sąsiedniej loży... majaczą róże, śpiewają cudne linie, pulsuje jakieś życie, ciepło smuży się dyskretne. Widzisz... jak ramię nieznajomej twej sąsiadki, nagie, strasznie nagie ogniata wiotką poduszkę... Nie o wszystkich obnażonych ciałach da się powiedzieć, aby były nagie, aby miały ten dziwny, oszałamiający miąższ odkrytego wstydu...Nieprawdaż znawcy, nie prawdaż powołani sędzie?! Co!... I pan uwisł duszą swego wzroku na pełnej, jędrnej harmonii ramienia, gdzie tony mlecznych wzniesień i spadków płyną ze sobą kantyleną o wiotkich kadencach, a na wklęsłościach przegubów, dają ciche, gładziuchne fermaty... postoje. Wraz zgasił się teatr, ustało wszystko na okół. Pan przykrył źrenice swą dłonią, stworzył mrok i skupienie — a w myśli swej pozostał sam na całym obszarze świata, sam z tem ramieniem.

Tu nastąpiły skojarzenia. Był w kraju. Kobieta, której ramię widział teraz przejaśnie, była z jego plemienia, powiem z jego narodu. Nie mylił się w tem, bo tak właśnie wyczuwał. Ba! kobieta, co wyżej, z towarzystwa! Dojrzał za nią towarzysza okrutnie przyzwoitego. Tak wyglądają mężowie! Toż poił się dalej, drożył, lubieżył, ale całkiem poprawnie, z estymą! Że zaś kraj swój kochał, owóż tedy swojskość ramienia wwiodła go w rozpędne asocyacye o swoich ludziach, w piętnie swych ziemianek, o ich dumie i królewskości. W tej jakoś chwili zauważył, że jej mąż jest przystary i uśmiech słoneczny, rodzinny, zwiastujący nadzieje, rozanielił mu lice schytrzałe.

— Tak to, tak!... tak się pisze... i zwracają mi powieść ze wszystkich redakcyi po kolei. Trzydzieści kart o tem ramieniu, czyli o pierwszym akcie w loży, to im za dużo! Sankiuloty! łaciarze! zbieranina! Ja pan! ja szesnastu pokoleń wnuk, ja... o s t a t n i!... ja tylko tak umiem tworzyć!

Rzucił książkę do kuferka i przymknął. Wrzucając, spostrzegł, że nic w nim już niemasz. Bieliznę zastawił — garderobę sprzedał.

Pochylił głowę — przez otwarte okno dosłyszał głos dozorcy kamienicznego.

— Aha! czynsz za ten miesiąc, pomyślał równorzędnie.

Wybiegł na ulicę.

— Gdzie iść?! — tyle razy, tyle razy dziennie pyta się o to samo. Ach to piekielne! Ulice dłużą się, ludzie kręcą, pojazdy trzaskają — gdzie to wszystko tak leci? Czy bez celu?!

Sądził, że stanął w miejscu i roztrząsał. Ale nie! Już biegł! już mknął! Nieustająca siła rozpędowa baccillus currendi, wielkich miar, rozpylony w powietrzu poniósł go. A tu już i drugi stawił się adherent stołeczny... głód.

Migał więc Dziuta Giercz w ulice, bacyle za nim i w nim, Od wczoraj nic zupełnie nie jadł. Ręce poczęły mu drżeć, na skronie wypełzła głodowa rosa. Żołądek stał się jako otchłań olbrzymia, płomienna. Języki wewnętrznego żaru podchodziły do krtani, do podniebienia i suszyły mu je okropnie. Doznał zawrotu głowy. Musiał stanąć.

(C. d. n.)

Przy graciach i zabawach, przy uroczystościach publicznych, narodowych i rodzinnych, przy zakładach i zapisach — wszędzie i zawsze pamiętajmy o funduszach Towarzystwa Szkoły Ludowej!

Wiadomości bieżące.

— **Rocznica styczniowa.** Uroczysty wieczór w 41 rocznicę powstania styczniowego urządza „Sokół“ lwowski dla członków swoich i ich rodzin w niedzielę 17 b. m. Początek o g. 7. Bilety: krzesła po 30 ct., wstęp na salę po 20 ct., dla uczniów po 10 ct. nabywać można w kancelaryi „Sokoła“ od dziś w godzinach od 5—8 wieczór.

— **Ruch kolejowy** na szlaku Borki Wielkie — Grzymałów przywrócony został od dnia dzisiejszego.

— **Karnawał.** Kasyno urzędnicze urządza w sobotę 16 bm. „Wieczorek fiołkowy“ przy muzyce wojskowej. Lista otwarta do 14 bm.

W biurze prezydenta p. Michalskiego obradował wczoraj komitet ściślejszy, wybrany z łona członków Towarz. Strzeleckiego w sprawie urządzenia balu, który odbędzie się w d. 13 lutego w salach Towarz. Strzeleckiego. Na protektorki balu uchwalono uprosić panie Godzimirową Małachowską i Michalską, które w porozumieniu z obszerniejszym komitetem pań zajmą się ułożeniem listy gospodyń. Staraniem komitetu jest wskrzeszenie dawnych zabaw mieszczańskich, które przez długi szereg lat cieszyły się we Lwowie wielkiem powodzeniem. Aby na balu tym zaznaczyć wyraźnie polski charakter mieszczaństwa i Towarzystwa, uchwalono jednogłośnie wystąpić na zabawie w strojach narodowych, a że wśród braci strzeleckiej nie brak i pokaźnych statur i pięknych strojów i że w zabawie wezmą udział członkowie Rady miejskiej, bal będzie miał charakter zabaw z dawnych lepszych czasów.

— **Wieczór taneczny A. K. T. S. L.** Ruch na całej linii. Po naradzie komitetu, odbytej w sobotę 9 bm. u protektorki p. prof. Chmielowskiej, powoli uchyla się rąbek tajemniczej zasłony, jaką okryte są zawsze w takim wypadku pierwsze przygotowania. Wczorajszy i dzisiejszy dzień zasypuje Lwów niezmierną ilością zaproszeń na zabawę. Gustowne zaproszenia z piękną winietą o motywie swojskim, wykonaną przez p. Tadeusza Rybkowskiego — to pierwsze posły, na widok których rozpoczną się w wielu domach rozmyślania nad toaletą i najmodniejszą fryzurą. Nastąpią rozmaite operacye matematyczne z uwzględnieniem ceny biletów, z których familijne (3 osoby) po 12 k. zaś inne po 5 k. nie przekraczają uprzywilejowanej granicy — te zaś dozwolą odrazu zdecydować się na krok stanowczy. Biorąc zaś pod uwagę okoliczność, że zabawę urządzają akademicy, którzy zawsze dostarczają znacznego kontyngentu niezawodzących tancerzy — wszystkie panny i podlotki nawet, młodsze i starsze dziewczątka, jakoteż ich mamy, zajmą w tej kwestyi stanowisko jasne i śmiałe: jeżeli wogóle bawić się w „tym“ karnawale to t y l k o na akademickim wieczorze!

Możliwem jest, że przez zapomnienie lub niedokładny adres niejedni chętni nie otrzymają zaproszenia. Zgłaszać się można po nie w lokalu Towarzystwa: Czytelnia akademicka, pasaż Mikolascha między 2—4 popołudniu.

Bilety nabywać można w lokalu Tow., w dniu zabawy zaś (23 bm.) w Kasynie miejskiem.

— **Powszechne wykłady uniwersyteckie.** We czwartek dnia 14 b. m. Prof. dr. K. N i t m a n: „Geografia ziem polskich“. Część V. Prusy, Pomorze. (Z obr. świetl.) Zakład fizyczny uniw. Długosza 8. — Pocz. o godz. 7.

— **Z życia młodzieży.** W towarzystwie akad. „Związek“ wygłosi we czwartek, dnia 14 b. m. akad. Spiegel odczyt „O słońcu“ z demonstracyami świetlnemi. Pocz. o godz. 7·30 wiecz.

— **Nauka kroju** sukien i bielizny w Stowarz. „Pracy Kobiet“ rozpocznie się dn. 15 stycznia i trwać będzie przez 3 miesiące codziennie od god. 3—5. Kurs kroju sukien będzie w poniedziałki, czwartki i piątki za opłatą 4 k. miesięcznie, a kurs kroju bielizny we wtorki, środy i soboty za 3 k. miesięcznie. Wpisy przyjmuje biuro Stow.: ul. Wałowa 25, II. p. codziennie od godz. 9 –12 i od 2—5.

— **Teatry:**

Teatr miejski:

We środę 13 b. m. (popularne przedstawienie po cenach zniżonych) po raz szósty: „Jan Gabryel Borkman“, sztuka w 4 aktach H. Ibsena.

We czwartek 14 bm. po raz dziesiąty: „Piękna Helena“, operetka w 3 aktach J. Offenbacha. W roli Heleny wystąpi panna Miłowska, a w roli Oresta panna Orczyńska.

W piątek 15 bm.: „Dymisya“, zwykła historya z życia w 4 aktach przez Stanisława Rossowskiego, osnuta na tle wypadków lwowskich.

W sobotę 16 bm.: po raz czwarty: „Don Juan“, opera w 3 aktach Mozarta.

W niedzielę 17-go stycznia o godzinie 3½ popołudniu po raz 21: „Posłaniec nr. 6666“, operetka w 3 aktach z prologiem M. Ziehrera.

W niedzielę o godzinie 7½ wieczorem po raz trzeci: „Interes interesem“, komedya w trzech aktach Oktawiusza Mirbeau.

Teatr ludowy:

We czwartek 14 bm.: „Wieczór śmiechu“, pierwszy gościnny występ Adolfiny Zimajer.

Repertuar Filharmonii lwowskiej:

We czwartek 14 bm. o godzinie 7½ wieczorem: Wielki koncert filharmoniczny ze współudziałem Willy Burmestra, znakomitego skrzypka. Program: I. 1) Grieg: „Suita nr. 2. Peer Gynt“, wykona orkiestra 15 p. p. pod kierownictwem kapelmistrza p. Konopaska; 2) Czajkowski: „Koncert D-dur“, odegra Willy Burmester. II. 1) Uwertura z opery „Leonora“, wykona orkiestra 15 pp.; 2) Saint-Saëns: „Rondo capricioso“, odegra Willy Burmester; 3) a) Schumann: „Marzenie“, b) Rameau: „Gawot z r. 1685“, c) Bach: „Gawot z r. 1685“, d) Mozart: „Menuet z roku 1756“, odegra z tow. fortepianu Willy Bermester. Akompaniament: prof. Franciszek Neuhauser.

W piątek 15 bm: Odczyt sławnego poety francuskiego Catulle Mendèsa o Wagnerze i literaturze francuskiej XIX wieku.

W sobotę 16 bm.: Druga reduta kwiatowa z zupełnie nowym, urozmaiconym programem.

W niedzielę 17 bm.: Koncert „Lutni“.

— **O niższą szkołę wojskową we Lwowie.** „Gazeta Narodowa“ pisze: „W Koszycach na Węgrzech istnieje niższa realna szkoła wojskowa, licząca około 200 wychowanków, a między tymi najmniej 30 Polaków. Otóż dowiadujemy się, że powzięty został zamiar przeniesienia tego zakładu z dniem 1. września b. r. z Węgier do Austryi, a w Koszycach założenia podobnej szkoły z językiem wykładowym węgierskim. Z powzięciem tego zamiaru wskazywano Galicyę jako prowincyę, do której szkołę koszycką przenieść należy; wymieniono nawet miasto Lwów. W ostatnich jednak czasach poczęto myśleć o przeniesieniu zakładu koszyckiego do innej prowincyi. Tymczasem byłoby bardzo pożądanem dla Galicyi, gdyby zakład koszycki do nas przeniesiony został, chociażby z tego jednego powodu — nie wymieniając innych — że w zakładzie tym tak wielu wychowuje się Polaków. I słuszność przemawia za przeniesieniem tej szkoły do Galicyi, gdyż inne prowincye mają podobne zakłady np. w Fischau, w St Pölten, Güns, Eisenstadt itp.“

— **„Ognisko kobiet“** odbyło onegdaj doroczne Walne zgromadzenie w lokalu własnym przy ul. Kościuszki l. 3. Zgromadzenie zagaiła przewodnicząca p. Lilienowa poczem odczytano sprawozdanie z działalności Tow. w roku ubiegłym. Towarzystwo ma na celu skupienie kobiet dla samokształcenia i wzajemnej pomocy. Założone w r. 1893 pomimo trudnych warunków stale i systematycznie się rozwija, czego najlepszym dowodem jest sprawozdanie z działalności stowarzyszenie z całego przeciągu czasu jego istnienia. Wielką uwagę zwracano na jeden z głównych celów stowarzyszenia: kształcenie się członków. Urządzano liczne odczyty i pogadanki, cieszące się ogromną frekwencyą, kursy języków, kursy przygotowawcze do matury, kursy dla wyższego wykształcenia z dziedziny ekonomii, filozofii, literatury i historyi, wykłady z dziedziny prawa i fizyki, a w sekcyach naukowych oddawały się grupy członków specyalnym studyum, a biblioteka Tow. wzrosła do 1152 tomów. W ostatnich czasach rozpoczęło Tow. pracę na zewnątrz, zakładając kursy dla analfabetów, z inicyatywy „Ogniska“ również i przy jego pomocy powstało Stow. prywatnych nauczycielek i urzędniczek. Stowarzyszenie przychodziło swym członkom w razie potrzeby i z pomocą materyalną, a z funduszu pożyczkowego korzystało 118 członków. Suma pożyczek udzielonych wynosiła 4800 koron. Z utworzonego przez „Ognisko“ stypendyum im. Adama Mickiewicza korzystają 2 uczennice szkół średnich. Fundusz stypendyjny wynosi obecnie 2000 kor. Towarzystwo przychodziło również z pomocą kobietom miejscowym czy przyjezdnym znajdującym się w przykrem położeniu porady, udzieleniem posady lub chwilowym przytułkiem, a aby tę pomoc rozszerzyć powzięło myśl założenia „domu dla kobiet“, w którymby kobiety przyjezdne lub miejscowe mogły znaleźć przytułek.

Po odczytaniu sprawozdania udzielono wydziałowi absolutoryum przyczem urządzono serdeczną owacyę długoletniej skarbniczce towarzystwa p. Laurze Perlmutterównej, której po przemowie wręczono na pamiątkę mozolnej 10-letniej pracy złoty pierścień.

Następnie dokonano wyboru wydziału na rok następny. W skład Wydziału weszły: Dr. Salomea Perlmutterówna jako przewodnicząca, p. Emma Lilienowa zastępczyni przewodniczącej, p. Regina Goldfarbowa sekretarka, Rebeka Buberowa skarbniczka, p. F. Deutschówna bibliotekarka, Julia Silbersteinówna zawiadowczyni czasopism.

Do komisyi szkontrującej wybrano p. Laurę Perlmutterównę i p. Linę Reichównę.

Gorąca dyskusya wywiązała się następnie nad wnioskiem p. Heschelesówny, popartym przez p. Seglównę, która zarzucając Wydziałowi, że nie opiekuje się kółkiem judaistycznem, żądała, aby Towarzystwo zajęło się kółkiem, pielęgnowaniem historyi i literatury żydowskiej i w tym celu zakupiło książki i pisma żydowskie. Przemawiały p. Anna Perlmutterówna i Vorzimmerowa, które zaznaczywszy, że jak ogromna większość członków czują się Polkami sprzeciwiły się stanowczo popieraniu ruchu syonistycznego w Towarzystwie. Tolerancya, której dziś żałują, wyświadczona grupie syonistek zaczyna dziś mieć zbyt daleko idące konsekwencye. Towarzystwo ma inne cele i w tolerancyi swej dalej pójść nie może i dalej nie pójdzie. W głosowaniu ogromną większością głosów wniosek p. Heschelesówny odrzucono.

— **Beatyfikacya Polaka.** Pierwsza za rządów Piusa X. beatyfikacya odbyć się ma niebawem. W poczet błogosławionych policzeni zostaną trzej kapłani, którzy w r. 1619 ponieśli na Węgrzech śmierć męczeńską: ks. Marek Kriż, rodem Chorwat, ks. Stefan Pongracz T. J., Siedmiogrodzianin i ks. Melchior Grodecki (herbu Radwan), zwany w aktach „Grodecius“.

Rodzina błogosławionego O. Grodeckiego, pochodziła z Gródka, pod Lwowem, on zaś sam urodził się w r. 1584 w Cieszynie. Młody, niezwykle żarliwy wyznawca wiary, Melchior, wysłany został przez zakon OO. Jezuitów, którego był chlubą, na Węgry, w charakterze kapelana wojskowego i tu, wśród ówczesnych krwawych zamieszek religijno-politycznych, wraz z dwoma powyżej wymienionymi towarzyszami na rozkaz Rakoczego w r. 1619 stracony.

Proces beatyfikacyjny w Rzymie już ukończono, tak, iż jeszcze w pierwszej połowie r. b. otrzyma Cieszyn nowego patrona.

— **Secesya uczniów.** Uczniowie krajowej niższej szkoły rolniczej w Kobiernicach wskutek sporu z kierownikiem tej szkoły p. Adolfem Ponińskim, opuścili zakład. Żandarmerya miała aresztować (?!) czterech uczniów, w Andrychowie. Na miejsce wyjechał radca Wydziału krajowego p. Szyszyłowicz.

— **W sprawie regulaminu dorożkarskiego** jak już donieśliśmy w porannym numerze odbywa się w namiestnictwie ankieta, rozpatrująca szereg zmian w regulaminie, jakich domagają się dorożkarze. Jednym z głównych żądań lwowskich dorożkarzy było, aby władzę nad nimi miał sąd, a nie policya. Ankieta jak wiadomo to żądanie odrzuciła, podnosząc, że sprzeciwia się ono już ustawom zasadniczym. Zresztą takie urządzenie zdałoby publiczność na łaskę i niełaskę lwowskich dorożkarzy już i tak nieodznaczających się pod żadnym względem... wykwintnością. Komuby się bowiem chciało o lada zajście z dorożkarzem iść do sądu, wnosić skargę, włóczyć się po rozprawach itd.

Natomiast ankieta uznała, prócz punktów wymienionych już w porannem sprawozdaniu, że rozdawnictwo stanowisk powinno się odbywać po przesłuchaniu fachowców.

Wspomniany już rano obowiązek wyjeżdżania w zimie na stanowiska z karetkami, to zdaniem ankiety powinien istnieć od października do kwietnia zawsze dla połowy fiakrów, tj. dla zaopatrzonych w numery nieparzyste w dnie nieparzyste, a dla parzystych w parzyste.

W komisyi, przed którą ma składać egzamin każdy, który otrzymuje certyfikat na dorożkarza, powinni się znajdować fachowcy.

Bardzo chwalebnem jest żądanie, wyrażone przez dr. Szpilmana, aby woźnice byli schludnie ubrani, do czego możnaby dojść przez pewien rodzaj uniformowania a raczej bardziej jednolitego i celowego ubrania.

W ustępie o karach na dorożkarzy za opuszczenie pojazdu na stanowisku, ankieta wykreśliła słowa „nawet wskutek przypadkowej a nagłej potrzeby“.

Nakoniec reprezentanci gminy oświadczyli się w interesie porządku ulicznego za tem, ażeby utrzymano nadal przepis, że na stanowiskach fiakrów wolno karmić konie tylko owsem i jedynie z worków zawieszonych na głowach, a nie sianem i t. zw. „balamutów“ czyli wielkich torb płóciennych, zawieszonych u dyszla.

— **Ogień kominowy.** Straż pożarną alarmowano wczoraj w południe do ognia kominowego w ulicy Szpitalnej l. 14.

— **Podrożenie pieczywa.** Przypominamy już po raz wtóry magistratowi i spoczywającej w błogim letargu ankiecie drożyźnianej, że po strajku piekarskim przedsiębiorcy podwyższyli ceny pieczywa w sposób nieproporcyonalny i nieuzasadniony. Czyżby publiczność nie zasługiwała już na żadne względy i żadną opiekę?

— **Komisya budżetowa** miejska między innemi oświadczyła się za tem, ażeby komisarze targowi otrzymywali fachowe przygotowanie do swego zawodu, dalej postanowiła powiększenie liczby lekarzy miejskich o jednego.

— **Rozstrzygnięcie sporu** pomiędzy robotnikami a dwoma przedsiębiorcami piekarskimi pp. Tabaczyńskim i Lewkowiczem, którzy nie przyjęli robotników po strajku, zapadło już w sądzie polubownym pod przewodnictwem radcy magistratu p. Fiszera. Sąd polecił obu przedsiębiorcom przyjąć napowrót robotników.

— **O węgiel jaworzeński.** W porannym numerze donosiliśmy o ofiarowaniu przez gwarectwo jaworzeńskie 12 wagonów węgla tamtejszego dla ubogich m. Lwowa, a to celem wprowadzenia tego węgla w handel we Lwowie. Jest to środek i dobry i chwalebny, ale należałoby też uczynić coś w interesie ogółu i przedsiębiorstwa w kierunku ułatwień w nabywaniu tego węgla także przez niezupełnie ubogich. Dotychczasowy jednak sposób sprzedawania jego dążył tylko do utrudnienia. Podczas gdy bowiem znany węgiel śląski i nieustępujący mu węgiel z Dąbrowy górniczej sprzedaje się i dostawia do domów nawet pojedynczymi cetnarami, tańszy węgiel jaworzeński sprzedaje się tylko po 5 cetnarów. Tymczasem wielu ludzi niema gdzie trzymać takiej ilości węgla, zresztą nie znając go z naturalnych względów waha się wziąć większy zapas, a często — i to najważniejszy wzgląd — nie może odrazu wydać tyle na opał, tak się więc staje, że wielu węgla jaworzeńskiego nie kupuje wcale. Należałoby więc równocześnie z tamtą akcyą, obliczoną na biednych, zmienić też sposób sprzedaży węgla dla ogółu publiczności, w której bez oficyalnego patentu na ubóstwo wielu jest — niezamożnych. To będzie, jak powiedzieliśmy, zarówno w interesie przedsiębiorstwa, jak publiczności, która nadaremno czeka od roku aż ankieta drożyźniana, z dr. Rutowskim na czele, namyśli się cpś zrobić celem dostarczenia jej tańszego opału.

— **O kalendarzyki niemieckie.** P. Anhauch właściciel składu papieru we Lwowie, któremu zarzuciliśmy, że rozdaje publiczności kalendarzyki niemieckie, nadsyła nam egzemplarz kalendarzyka polskiego wraz z obszernym listem, w którym zapewnia, że nie jest jego intencyą obrażać uczuć polskiej publiczności. Niemieckie kalendarzyki ma bowiem tylko obok polskich i ruskich. Przyjmujemy do wiadomości oświadczenie p. Anhaucha w nadziei, że na przyszły rok czy obok czy nie obok, ale całkiem się pozbędzie niemczyzny w tej, zresztą godziwej i właściwej, formie reklamy.

Kronika policyjna. Parobek Hryńko Dmytryszyn, jadąc nieostrożnie, wjechał w dorożkę Mojżesza Kurza i wybił mu szybę. Gdy go dorożkarz chciał zatrzymać, celem pociągnięcia go za to do odpowiedzialności, brutalny woźnica poranił go w głowę biczyskiem, za co oddany będzie sądowi karnemu. — Z kancelaryi dyrekcyjnej szkoły Piramowicza skradziono nauczycielce p. Zofii Żółkiewskiej torebkę damską, zawierającą 4 korony i rozmaite przybory toaletowe. — Za kradzież chleba, aresztowano w ulicy Piekarskiej zarobnika Urbanowicza. Przychodził on codziennie do sklepiku pod l. 17 i zaopatrywał się w ten sposób w chleb, wczoraj go jednak złapano i oddano w ręce policyi.

Zgubiono. P. Józefa Wiczyńska, jadąc z dworca kolejowego zgubiła w dorożce brązową skórzaną torbę, zawierającą 2 legitymacye kolejowe, pugilares z kwotą 5 koron, 3 kluczyki i inne drobiazgi. — P. Cecylia Kaufman zgubiła z wozu koc z jednej strony czarny z drugiej brązowy, wartości 34 kor. Kucharka Helena Rybkowska zgubiła kartkę zastawniczą na tytonierkę srebrną.— P Kazimiera Schüch zgubiła w ulicy Karola Ludwika austryackiego dukata.

Znaleziono. W ulicy Św. Mikołaja znaleziono skórkę lisią. — W ulicy Karola Ludwika znaleziono torebkę z jelenej skóry, zawierającą 4 hal.

☐ **Kroniczka krakowska.** Sprzedaż pisma. Obiegają pogłoski, że wydawnictwo „Głosu Narodu“ będące własnością p. Rogoszowej nabyła spółka, złożona z dotychczasowego red. p. Beaupr'ego, p. Wład. Łozińskiego ze Lwowa i dra Chramca z Zakopanego.

Srebrne wesele. W poniedziałek w kościele OO. Kapucynów ks. Anioł odprawił uroczystą mszę św. z okazyi 25-letniego pożycia małżeńskiego prezesa krakowskiego „Sokoła“ p. Władysława Turskiego. Po nabożeństwie małżonkowie pp. Turscy podejmowali w swem mieszkaniu liczne grono przyjaciół, którzy wśród uczty przy toastach życzyli gospodarstwu obchodu złotego wesela.

☐ **Cieszyn.** (Nowa krzywda Polaków). W uzupełnieniu wiadomości, podanych przez naszego korespondenta w nr. 16 powtarzamy za „Nową Reformą“ kilka szczegółów. Naczelnikiem sądu w Ostrawie Polskiej mianowano Czecha, choć o posadę tę ubiegał się Polak Kusionowicz, adjunkt sądowy z Jabłonkowa. Równocześnie z tymi krzywdzącemi Polaków mianowaniami dokonano ważnej, a szkodliwej dla nas zmiany, mianowicie wyłączono Polską Ostrawę ze starostwa frysztackiego, przeważnie polskiego a przydzielono do czeskiego starostwa we Frydku.

☐ **Cieszyn.** (Wycieczka uczniów gimnazyum polskiego do Trzyńca). Piszą nam: W sobotę d. 9 b. m. uczniowie kl. V gimnazyum polskiego pod przewodnictwem profesora nauk przyrodniczych p. J. Górala odbyli wycieczkę do Trzyńca celem zwiedzenia tamtejszych hut żelaznych arcyksięcia Fryderyka. Po rozległych zakładach oprowadzali uczestników wycieczki wydelegowani przez dyrekcyę dóbr arcyksiążęcych inżynierowie pp. Jerzy Buzek i Janik.

☐ **Stare Sioło.** (Kasa Reifeisena). Piszą nam: W niedzielę, 10 b. m. odbył się w tutejszej Czytelni ludowej wykład delegata lwowskiego Koła akademickiego T. S. L., p. Jerzego Komorowskiego, o kasach reifeisenowskich. Prelegent zapoznawszy słuchaczy z istotą kas tego typu i wykazawszy ich pożyteczność, wezwał do zawiązania kasy na miejscu. Po wykładzie przystąpiono odrazu do dzieła i poczyniono wszystkie starania, potrzebne do założenia spółki.

☐ **Stryj.** (Ustąpienie starosty. — Omijanie przepisów. — Z życia młodzieży). Obywatelstwo okoliczne, tudzież urzędnicy polityczni i skarbowi pożegnali 3 b. m. wspólną ucztą przenoszącego się w stan spoczynku starostę, radcę namiestnictwa Czesława Niewiadomskiego. W bankiecie wzięło udział około 50 osób. Po serdecznych przemówieniach pp. Onyszkiewicza, Caspary'ego, Mironowicza, burmistrza m. Skolego i Smoluchowskiego odpowiedział żegnany, rozrzewniony do łez prawie; poczem ożywiona a swobodna pogadanka przeciągnęła się późno w noc, pozostawiając uczestnikom jak najcieplejsze wspomnienie.

Napiętnować należy smutny fakt nieprzestrzegania zasadniczych ustaw o święceniu niedzieli, tudzież dni uroczystych. Mianowicie rakarz tutejszy uganiał ze zgrają pachołków za psami, po głównych ulicach naszego miasta w dzień Trzech Króli, potrącając wracającą z kościoła publiczność. Nie dziwię się rakarzowi, lub przypatrującym się biernie temu procederowi policyantom, ale panom z magistratu.

Kilka wybitniejszych przedstawicieli tutejszej polskiej młodzieży akademickiej, pragnąc połączyć ją ściślejszymi węzłami, rzuciło myśl urządzenia akademickiego opłatka. W tym celu zwołano na dzień 4 b. m. walne zgromadzenie. Atoli mimo, iż myślą przewodnią inicyatorów było zszeregowanie młodzieży, która dotychczas zorganizowana, prawie nie stykała się z sobą, spotkali się projektodawcy z tak bezmyślną opozycyą z jednej strony, a ospałością z drugiej, że projekt tak szlachetny zrealizowany nie będzie. Smutne to tembardziej, że opłatek zamierzono urządzić po raz pierwszy i w czasie, gdy nam łączyć się należy a nie rozpraszać.

♯ **Ankieta „Kuryera Warszawskiego“.** „Kuryer Warszawski“ urządza w roku bieżącym ankietę o potrzebach prowincyi zapomocą szeregu swoich współpracowników, którzy zwiedzą wszyskie ważniejsze miasta Królestwa i urządzą interwiewy z wybitnymi przedstawicielami miejscowymi rolnictwa, handlu, przemysłu, sztuki i literatury. Na pierwszy wywiad wysłany został do Łodzi p. Włoskiewicz. Przed wyjazdem współpracownicy zaznajamiają się z terenem, do czego służą im zgromadzone w redakcyi materyały opisowe i statystyczne.

♯ **Odczyty na powodzian.** Prelegenci warszawscy, z Sienkiewiczem na czele w dalszym ciągu objeżdżają główniejsze miasta Królestwa. Byli w Łodzi, w Lublinie, w Kaliszu, skąd udali się do Kutna i Włocławka. Wszędzie przyjmowano ich z entuzyazmem, wszędzie publiczność zapełniła szczelnie salę odczytów, a po ich skończeniu, odbywały się raut y lub wieczerze wspólne. Ostry klimat i znużenie nabawiło Sienkiewicza lekkiego zapalenia gardła, tak, że musiał się udać na wieś do p. Przyłuskiego do Kątów, gdzie wypoczywał. We Włocławku prelegenci złożyli wizytę ks. biskupowi Zdzitowieckiemu. W d. 8 bm. znajdowali się już prelegenci w Płocku, gdzie również przyjęto ich owacyjnie, a sala teatralna, gdzie odbył się odczyt, była przepełnioną. W Lubieniu, gdzie się zatrzymał Sienkiewicz w drodze z Kutna do Włocławka, sześć kujawianek sypało mu kwiaty pod nogi. Podobną owacyę kwiatową urządzono dlań w Płocku.

♯ **„Dzień“ w Warszawie.** Do warszawskiego komitetu cenzury — jak donosi „Dziennik Poznański“ — nadeszło z Petersburga pozwolenie na wydawnictwo codzienne również p. t. „Dzień“. Założycielem pisma jest żyd, bankier Lauer; w charakterze redaktora zatwierdzono p. Ludwika Krzywickiego, współpracownika tygodników postępowych; wydawcą podpisanym będzie p. Stanisław Kucharski, recte: Kucharczyk, eks-ksiądz katolicki, znany z zatargu z biskupem łucko-żytomirskim, ks. Niedziałkowskim, skutkiem czego właśnie zrzucił sutannę i z księdza stał się ultra postępowcem z charakterem bezwyznaniowym. „Dzień“ liczyć będzie na pewną część inteligencyi żydowskiej, a jak się wyrażają dowcipnisie warszawscy „wolno go będzie prenumerować także katolikom“.

♯ **Sprzedaż Berdyczowa.** Według otrzymanej przez „Kuryer Poranny“ w Warszawie informacyi z Moskwy, krążą tam pogłoski, że bracia Rukawiszynikowie, właściciele Berdyczowa, sprzedali całe miasto bankowi syonistów. Ze względu na formalności prawne, właścicielem nominalnym Berdyczowa będzie osoba prywatna, której nazwisko dotychczas nie jest znane.

Colosseum Główną atrakcyę obecnego programu tworzy cyrk Pawła Saudora. Paweł Saudor jest brzuchomowcą naśladującym n. p. ryk lwa, wywołując homeryczny śmiech wśród publiczności. Prócz tego występują Helia Vulcaine, amerykańska baletniczka zachwycając nietylko swoim tańcem, ale i świetlnymi efektami. Całość programu uzupełniają jeszcze walka profesora szermierki Sullivasa z jego uczenicą, szereg produkcyj gimnastycznych i ekwilibrystycznych, wreszcie humorystyczne kuplety polskiego humorysty Ludwikowskiego. Program więc bardzo efektowny i urozmaicony.

Rodzina ś. p. Eugeniusza Dąbrowskiego, profesora gimnazyum w Sanoku zasyła na tej drodze serdeczne „Bóg zapłać“ Wieleb. Duchowieństwu, kolegom, studentom i wszystkim uczestnikom obrzędu pogrzebowego. W szczególności dwom szlachetnym i zacnym przyjaciołom zmarłego pp. profesorom Soliszowi i Kocyanowi za ich szczere zajęcie się wszystkiem i okazane współczucie co w ich smutku było jedyną pociechą, gorąco dziękuje stroskana matka, ojciec i siostry.

464 *Dąbrowscy ze Skolego.*

LITERATURA I SZTUKA.

∅ **Z teatru.** Dzisiejsze popularne przedstawienie: „Jana Gabryela Borkmana“ danem będzie po cenach zniżonych, t. j. popołudniowych. W „Pięknej Helenie“, która przedstawioną będzie jutro we czwartek, tytułową partyę śpiewać będzie po raz pierwszy p. Miłowska, a Oresta p. Orczyńska. Piątkowe przedstawienie „Dymisyi“ zapowiada się jaknajlepiej. Autor jej p. Stanisław Rossowski zdobył sobie ogólne i szczere uznanie działalnością literacką, mającą także w swej przeszłości niejeden dobrze zasłużony tryumf sceniczny. To też ostatnie jego dzieło, odznaczające się niepospolitemi zaletami, wystawione zostanie z wielką starannością. Próby z Dymisyi“ odbywają się codziennie, a w przedstawieniu bierze udział większa część naszych najwybitniejszych artystów.

∅ **Kliszewska do Warszawy?** „Kurjer Warszawski“ podaje: „Dowiadujemy się, że dyrekcya teatrów zwróciła się telegraficznie do Lwowa, proponując engagement p-ni Kliszewskiej, dobrze znanej artystce operetkowej“. Przypuszczamy jednak, że sympatyczna artystka nasza oprze się „syrenim“ głosom wabiącym ją do Warszawy. Boć na szczerem uznaniu ze strony publiczności lwowskiej artystce naszej nie zbywało nigdy.

Zaangażowanie p. Kliszewskiej do Warszawy pozostaje w związku z „przewrotem pałacowym“, jaki tam niedawno w sferach operetkowych się odbył. Trzy najbardziej znane artystki: Kawecka, Łaska i Bogucka podały się jednocześnie do dymisyi, która została przyjęta. Nie będziemy oczywiście badać zakulisowych tajników, które skłoniły trzy najświętniejsze gwiazdy operetki warszawskiej do zniknięcia z firmamentu. Zajaśnieją one zresztą w innych sferach.

Jednocześnie otrzymujemy komunikat teatralny, w którym czytamy:

„Pani Kliszewska, sympatyczna primadona naszej operetki wyjechała wczoraj do Warszawy, wezwana telegraficznie przez dyrekcyę tamtejszych teatrów rządowych na szereg gościnnych występów w „Figlach wiosennych“. Operetka ta cieszy się stale w Warszawie ogromnem powodzeniem. Pani Kliszewska śpiewać będzie partyę Hanki, jako jedna z najlepszych jej polskich wykonawczyń“.

Tak więc zaangażowanie p. Kliszewskiej do Warszawy jest już niemal faktem dokonanym.

∅ **Pożegnanie artystki.** Wczorajszym występem w teatrze ludowym żegnała p. Czaplińska nasze miasto, które zawsze z wielką życzliwością witało w murach swoich ulubioną i cenioną artystkę. Teatr, mimo nieznośnego zimna panującego w sali, był przepełniony. Powitana ze strony publiczności oklaskami, śpiewem: „Niech żyje!“, obdarowana bukietami i wieńcami, podniecona przez życzliwe audytoryum, grała z życiem i zapałem. Żal mimowoli czujemy do osób, od których zależało utrzymanie p. Czaplińskiej na stały pobyt we Lwowie, a które mimo ogólnego życzenia publiczności lwowskiej, nie chciały, czy nie mogły tego uczynić.

Ø **P. Adolfina Zimajer**, ulubienica Lwowian, której występy niedawno w letnim ludowym teatrze cieszyły się ogromnem powodzeniem, przyjechała znowu na szereg występów gościnnych do tego teatru. Pierwszy wystąp we czwartek d. 14 stycznia w „Wieczorze śmiechu".

Rozruchy w Kamienskoje.

Depesza naszego korespondenta warszawskiego, zamieszczona w dzisiejszym numerze porannym, znajduje potwierdzenie w pismach warszawskich, które dziś nadeszły do Lwowa. Pisma polskie nie posiadają wprawdzie własnych informacyj, których im zamieścić prawdopodobnie nie pozwolono, powtarzają przeto informacye „Warszawskiego Dniewnika", który ze swej strony opiera się na „Prydnieprowskim Kraju". Dziennik ten, najbliższy terenu wypadków, podaje:

„We wsi Kamienskoje, w gub. jekaterynosławskiej, w d. 2 stycznia około godz. 7 wieczorem robotnicy, zatrudnieni w piecu do wytapiania rudy, niezadowoleni ze zmniejszenia płacy, zaprzestali nagle pracy. W d. 29 grudnia, kiedy było wywieszone ogłoszenie o nowych warunkach płacy od 14 stycznia 1904 r., robotnicy przyjęli to spokojnie i dopiero na drugi dzień, chociaż oświadczyli, że są niezadowoleni z nowej płacy, pomimo to postanowili czekać spokojnie na powrót z Jekaterynosławia naczelnika oddziału pieców i porozumieć się z nim w sprawie nowych warunków. W d. 2 stycznia wieczorem nagle rozległ się sygnał pożarowy, robotnicy zatrudnieni w piecach wyszli na dziedziniec i utworzyli tłum, przyczem byli mocno wzburzeni i wyrażali swe niezadowolenie z powodu nowych warunków w nader grubiańskiej formie.

Upomnienia dyrektora zakładów, Gużewskiego, i komisarza Sytina, nie wywarły wrażenia, zaczęto rzucać na nich kamienie, przyczem inż. Gużewski został silnie kontuzyowany, a Sytin otrzymał dwie lekkie rany w czoło. W tym czasie zgromadził się tłum robotników innych oddziałów, spalił je i połączył się z tłumem robotników, znajdujących się na dziedzińcu. Dość liczny tłum ruszył następnie ulicami i zaczął podpalać różne budynki, rabując doszczętnie dwa kantory: fabryczny i oddziału blachy żelaznej, skład i dwa sklepy spożywcze, jadalnię robotników, mieszkanie inżyniera rządowego, mieszkanie inżyniera Wojniewicza, zrabowano mieszkanie dyrektora Gużewskiego, inż. Brailowskiego i inż. Bokszańskiego; tłum robotników asystował tylko temu, czynny zaś udział w rabunku brała tylko grupa, złożona z 50—60 robotników. Gubernator, hr. Keller, z oddziałem wojska i policyi przybył na miejsce wypadku około g. 3 w nocy. Po przyjeździe gubernatora tłum rozszedł się i rozruchy ustały".

Na podstawie tego urzędowego sprawozdania niepodobna jeszcze przesądzać o rozmiarach rozruchów. Rosyjskie sfery rzadowe z reguły przedstawiają wszelkie rozruchy w daleko mniejszych rozmiarach, aniżeli mają one miejsce istotnie.

Dodać należy, że Kamienskoje, które liczy przeszło dwadzieścia tysięcy mieszkańców, jako osada fabryczna, jest poniekąd tworem Polaków.

Powstało ono wskutek przeniesienia stalowni Rau'a z Warszawy. Zakłady metalurgiczne, które tam istnieją, należą obecnie do towarzystwa akcyjnego, składającego się przeważnie z francuskich, belgijskich i polskich kapitalistów. Udział Rosyan, jako właścicieli tych zakładów, jest nieznaczny. Dyrektorem naczelnym zakładów w Kamienskoje jest Polak, inż. Jasiukowicz, stanowiska inżynierów i techników zajmują również przeważnie Polacy, robotnikami ukwalifikowanymi są wyłącznie niemal Polacy i Belgijczycy.

Jaka kategorya robotników wywołała obecne rozruchy w Kamienskoje — niewiadomo.

Kwestye narodowościowe w armii.

Jak wiadomo z porannych telegramów, minister wojny gen. Pitreich wygłosił na wczorajszem posiedzeniu komisyi budżetowej mowę, mającą wyjaśnić jego stanowisko w kwestyach polityczno wojskowych. Mowa ta jednakże była właściwie tylko roztrząsaniem kwestyj narodowościowych w armii, potrącała wielokrotnie o obecną walkę w Węgrzech, a można powiedzieć, że stanowczym swym tonem w sprawie języka komendy, nie ułatwi stanowiska hr. Tiszy.

Streszczenie tej mowy opiewa jak następuje:

Wiedeń. (TBK.). Minister wojny gen. Pitreich w swem „exposé" przedstawiał, jakie okoliczności wpłynęły na cofnięcie pierwotnie żądanego podwyższenia kontyngentu rekruta, polemizował z nieuzasadnionymi atakami na armię, w której duch jej tradycyjny, oparty na zaufaniu do monarchy, pozostał nienaruszony i zaznaczał konieczność dalszego utrzymania tego ducha, czerpanego z regulaminu, którego kardynalną zasadą jest to, że austryacka i węgierska armia jest armią ludową, wspólną armią wszystkich narodowości, które w pełnej mierze są w armii uznawane i szanowane.

Przechodząc do kwestyi językowej, minister uzasadniał konieczność jedności języka komendy i służbowego, wykazując to na przykładach technicznych. Brak jednego języka komendy i służbowego, zaszkodziłby znacznie jedności armii; do tego rezultatu doszli także Deak i Andrassy, którzy z głębi przekonania swego bronili jedności armii. Dalsze trwanie monarchii zależnemby było od przypadku z chwilą, w którejby wspólna armia skutkiem niejednolitości języka rozbita została na dwie lub więcej armij. Dlatego każdy oficer musi wyuczyć się języka służbowego.

Co się tyczy języków pułkowych, to na tę kwestyę zwraca się baczną uwagę. Minister przypomniał pismo cesarskie z r. 1868, które nakazuje surowe przestrzeganie przepisu o wyuczeniu się języka pułkowego i uwzględnianie języka przy przydzielaniu oficerów do pułków. Również przypomniał minister przepis o awansie, według którego kadeci i oficerowie, którzy w ciągu lat trzech nie mogą przyswoić sobie języka swego pułku w tej mierze, jakiej służba wymaga, mają być przy awansie pomijani. Nadto w każdej szkole wojskowej udziela się nauki języków krajowych.

Następnie omawiał minister kwestyę przenoszenia oficerów z powodu, że muszą mieć sposobność poznania państwa. Wspomniał o postanowieniu z r. 1868 w sprawie jaknajszybszego przeniesienia oficerów węgierskich do pułków węgierskich, poczem oświadczył, że w przyszłości będzie się kładło większy jeszcze nacisk na znajomość języka pułkowego i cytuje wydane w z. r. w tej sprawie tajne rozporządzenie. Zaznacza, że najgruntowniejszem załatwieniem tej kwestyi byłoby zaprowadzenie nauki tego języka już w wojskowych zakładach wychowawczych, dlatego też plan nauk tych zakładów musi być uzupełniony lub zmodyfikowany. Mowca przedstawiał odpowiednie projekty.

W sprawie koncesyj językowych, uczynionych Węgrom, zapewniał minister, że duch w wojskowych zakładach wychowawczych nie jest na Węgrzech innym, niż tego wymaga regulamin wojskowy; w tym też duchu bezwarunkowo jest uzasadnione, że muszą być starannie pielęgnowane uczucia miłości ojczyzny i własnego narodu, ale zarazem musi być wpajanem przekonanie, że dola własnego narodu zawisłą jest od silnej łączności wspólnej armii.

W sprawie wojskowej procedury karnej stwierdzał minister, że austryackie ministerstwo sprawiedliwości podało już do wiadomości swoje stanowisko w tej sprawie; rząd węgierski z powodu jak się zdaje znanych stosunków, nie był w możności ukończyć dotychczas obrad nad tą kwestyą i udzielić odpowiednich wyjaśnień. (Żywe oklaski).

Na tem obrady przerwano do dziś.

Wiedeń. (Tel. wł.) Minister wojny Pittreich, podczas wczorajszej mowy w komisyi budżetowej przeczytał rozkaz poufny wydany do komend korpuśnych w sprawie pielęgnowania języka t. zw. pułkowego. W sprawozdaniu oficyalnem wczorajszego posiedzenia tekst owego rozkazu opuszczono. Dziś rano przecież dziennik „Die Zeit" jest w stanie przytoczyć treść dokładną owego rozkazu. Rozkaz ministra wojny uznaje zupełne równouprawnienie w pułkach wszystkich języków niemieckich. Ów rozkaz znosi dawniejsze postanowienie, że podoficerem mógł zostać tylko żołnierz władający językiem niemieckim. Odtąd nieznajomość języka niemieckiego nie będzie stanowiła przeszkody do zostania podoficerem. Natomiast awans oficerów będzie zależał ściśle i stale od tej okoliczności, czy władają prócz języka niemieckiego także jeszcze jednym z języków używanych przez obywateli austro-węgierskich.

Wojna bez ultimatum.

(*a*) Do dziś południa otrzymaliśmy niżej podane wiadomości, których znaczenia przeceniać niepodobna, a które się streszczają jednem zdaniem:

Wojna, bez ultimatum, jest faktycznie rozpoczęta.

W telegraficznych doniesieniach korespondentów wielkich organów prasy londyńskiej i nowojorskiej, niema pod tym względem żadnej sprzeczności. A niech nam będzie wolno raz na zawsze przypomnieć z naciskiem, że te właśnie organy — i w dziennikarstwie państw politycznie niezależnych, one jedne tylko — są dziś pod względem informacyjnym absolutnie wiarygodne, bezstronne i najściślej sumienne.

Tokijscy korespondenci telegrafują, że negocyacye rosyjsko-japońskie ustały w zakresie dyplomatycznym i że należy teraz spodziewać się akcyi lada godziny. Japonia ultimatum nie wyda, ale, albo już Rosyę uprzedziła, lub bezzwłocznie uprzedzi, że podejmuje takie kroki, jakie uważa za stosowne. Wobec całkowicie niezadowalającej ostatniej odpowiedzi Rosyi, rząd tokijski uważa ultimatum za zbyteczne.

Tokijski dziennik „Asuki" pisze, że istotną

Odpowiedź Rosyi

stanowi: bezustanne, gorączkowe zbrojenie się na lądzie i morzu; takież wznoszenie fortyfikacyi w Mandżuryi i w Porcie Artura; opozycya przeciw otwarciu portów Jongampo i Antung nad rz. Jalu, „tajne intrygi" posła rosyjskiego, Lessara, w Pekinie i w Seulu; utworzenie namiestnictwa wschodniej Azyi; zajęcie Mukdenu i, nakoniec, ton półurzędowej prasy rosyjskiej. Z tych to powodów i ponieważ ton ostatniej noty rosyjskiej był „skrajnie przykry dla rządu japońskiego" (co potwierdza korospondent „Daily Mailu"), gabinet tokijski zostawia Rosyi odpowiedzialność za nieunikniony rozwój wypadków pozadyplomatycznych".

Z Portu Said, u wstępu do kanału sueskiego, telegrafuje korespondent „New York Heralda", że panuje tam ciekawość:

Czy pierwsze strzały padną przed Suezem?

Japońskie krążowce „Niszin" i „Kasuga" są w drodze do Saidu, za nimi szły z Genui czas jakiś rosyjskie statki niszczące niewątpliwie w celu stwierdzenia, czy podstępny zamach wysadzenia w powietrze krążowców, (o którym wczoraj donosiliśmy), zarządzony w porcie przez rosyjskich agentów, zostanie uwieńczony spodziewanym skutkiem. Na szczęście, zamach został w czas odkryty: znaleziono drąg żelazny, starannie zamaskowany i umieszczony tak, ażeby stopniowo, przy ruchu „Niszin", połączył urządzenia elektryczne. Policyi włoskiej poruczono poszukiwanie sprawców zdradzieckiego zamachu.

Oba statki japońskie są w tej chwili wystawione na

pościg okrętów rosyjskich,

konsystujących przy Malcie i Krecie; ale, ponieważ są zdolne do znacznie szybszych obrotów, jest nadzieja, iż zdołają wpłynąć na neutralne wody kanału. Pościgowa flota składa się ze statków wojennych: „Oslabia", „Mikołaja", „Aurory", „Dymitra Dońskiego i z 11 „niszczycieli".

Wszystko wskazuje, że z przybyciem dwóch krążowców na wody chińskie lub japońskie rozpocznie się faktyczna

akcya wojenna ze strony Japonii,

w celu natychmiastowego, zbrojnego zajęcia Korei i pewnych jej portów.

Atoli prawdopodobnym jest atak sił rosyjskich na oba krążowce na morzu Śródziemnem — co oczywiście przyśpieszyłoby wybuch na morzu Żółtem i na wybrzeżach Korei.

Z Tientsinu i Pekinu telegrafują do dziennika „Timesa", że

Rosya zagroziła Chinom

natychmiastowem zajęciem Pekinu, jeżeli rząd niebieskiego państwa nie da wymaganych gwarancyi pozostania neutralnym. Rada ministrów przedstawiła cesarzowej konieczność przychylenia się do tego żądania.

Wyraźniejszem na koniec i znaczącem jest w ostatniej dobie

Stanowisko mocarstw europejskich.

Wszystkim im chodzi teraz głównie o jasne zaznaczenie swoich własnych, poszczególnych pozycyi. Niemcy oświadczają się z zupełną neutralnością, kładąc nacisk na tem, że nie mają żadnych interesów swoich zaangażowanych, ani w Mandżuryi, ani w Korei. W Berlinie pojawia się oburzenie, iż mógł ktokolwiek podejrzywać politykę niemiecką o sekretne popieranie dotychczasowych manewrów petersburskich!...

Francya wysilała się do ostatniej chwili w kierunku pokojowym; kapitaliści francuscy są zatrwożeni o swoje inwestycye w pożyczkach caratu.

Anglia bardzo wyraźnie, a także i Stany Zjednoczone sposobią się bez wytchnienia do akcyi na wszelki wypadek.

Z prasy rosyjskiej.

W prasie rosyjskiej przebija się coraz większe niezadowolenie z konfliktu na dalekim Wschodzie daje się nawet słyszeć nawoływanie do przedaży kolei żelaznej w Mandżuryi i zwrotu Portu Artura.

„Nowoje Wremia", jakkolwiek samo usiłowała wielokrotnie wraz z wielu innymi organami prasy rosyjskiej, skierować uwagę społeczeństwa na Wschód europejski i w ten sposób zamaskować porażki dyplomatyczne Rosyi na Wschodzie azyatyckim, występuje w ostatnim numerze przeciwko nawoływaniu do odwrotu z dalekiego Wschodu.

„Budowali, budowali, wydawali, wydawali — a teraz na lewo zwrot, marsz". Czyżby Anglia lub Niemcy tak postąpiły, jak owe myszy we śnie horodniczego: „przyszły, powąchały, marsz!" Jak wiadomo, ani Niemcy, ani Anglia nie myślą oddawać tego co zabrały. W budżecie Niemiec za 1903—1904 wstawiono 12 miljonów marek, mianowicie na Kiao-Czau.

„Mówią nam: „trzeba oddać daleki Wschód, rozprzedać tam wszystko przy pomocy jakiego uczciwego meklera i zająć się urządzaniem federacyi Słowian pod zwierzchnictwem Rosyi. Ależ czyż to jest łatwem? tak niełatwem, jak federacya Europy.

„Chociaż do dalekiego Wschodu nie mam szczególniejszych sympatyj — pisze p. Soworin — ale wybornie rozumiem ową dążność do Wielkiego oceanu, do stałych granic.

Powiadają, że daleki Wschód jest strasznie oddalony. Ale czyż Kaukaz nie był strasznie oddalony od Petersburga, czyż Krym nie był strasznie daleki, czyż Syberya przy bezdrożu nie była strasznie daleka? Czyż od Londynu do Kalkuty, do Australii, do Egiptu blisko?

— Jestem prawdopodobnie złym dyplomatą — dodaje p. Suworin — ale jestem przeciwnikiem polityki: „przyszedł, powąchał i poszedł".

Znaczenie traktatów chińskich.

Telegramy biura Reutera, doniosły, że cesarz chiński ratyfikował traktaty handlowe ze Stanami Zjednoczonemi i Japonią. Chiny obowiązują się udzielić prawo wolnego handlu Japonii i Stanom Zjednoczonym w miastach Mandżuryi, Mukdenie i Autunie, miastach obsadzonych przez wojska rosyjskie.

Rosya, wiedząc dobrze, że nie będąc w stanie

konkurować na rynku Mandżuryi z wyrobami Japonii i Stanów Zjednoczonych oraz innych państw przemysłowych, dążyła do wykluczenia obcych wyrobów przemysłowych w Mandżuryi drogą zakazu monopolu handlowego na mocy traktatu z Chinami. Traktaty Chin z Japonią i Ameryką o wolnym handlu w Mandżuryi są dotkliwą porażką dyplomatyczną Rosyi. Dzięki temu traktatowi kolej mandżurska będzie przeważnie przewoziła japońskie, amerykańskie i angielskie wyroby, a wreszcie będzie czynnikiem rozwoju rosyjskiego przemysłu i handlu.

Traktaty one krzyżują zamiary Rosyi co do przeobrażenia Mandżuryi w gubernią Mandżurką, o co Rosyi chodzi przedewszystkiem. W osiąganiu swych pretensyj na Wschodzie Rosya spotka odtąd nietylko przeszkody ze strony Japonii, ale i Stanów Zjednoczonych. Na razie uczyni to ją bardziej skłonną do odwrotu, wypadnie Rosyi zdaje się, wbrew żądaniom p. Suworina: „przyjść, powąchać i odejść“.

Telegramy „Słowa Polskiego.“

Wieści z dalekiego Wschodu.

Zagadki.

Londyn. (TBK.) Biuro Reutera donosi, iż poseł japoński w Londynie Hayaszi potwierdza, że rząd chiński otrzymał z Tokio depeszę, w której rząd japoński prosi Chiny o neutralność w razie wojny, poseł sądzi jednak, że wyrażenie o rychłem chwyceniu za broń powstało wskutek omyłki w odcyfrowaniu depeszy. W końcu Hayaszi dodaje, że nie może powiedzieć, jakoby w postępowaniu Japonii zaszła jaka zmiana, jak dawniej, tak i teraz, stara się ona utrzymać spokój.

Zaprzeczenie.

Petersburg. (TBK.) Rosyjska agencya telegr. na podstawie zasięgniętych w sferach rządowych informacyj, zaprzecza onegdajszej wiadomości jednego z pism berlińskich, jakoby rząd rosyjski zamierzał wydać komunikat o położeniu w Azyi wschodniej. Komunikat taki wcale się nie ukaże.

Traktaty chińskie.

Waszyngton. (TBK.) Tutejszy chiński poseł zawiadomił sekretarza stanu w departamencie państwowym, że cesarz chiński zgodził się na żądanie Ameryki natychmiastowego ratyfikowania traktatu chińsko-amerykańskiego.

Odpowiedź Japonii.

Londyn. (TBK.) Biuro Reutera donosi z Tokio: Japonia w swej ponownej nocie do Rosyi zażąda prawdopodobnie odpowiedzi w przeciągu oznaczonego czasu. Donoszą dalej, że rosyjski poseł w Soeul zawiadomił posła japońskiego, że straż rosyjskiego poselstwa nie wynosi więcej niż 126 żołnierzy. Japoński poseł uczynił posłowi rosyjskiemu propozycyę, mającą na celu uniknięcie starcia pomiędzy strażą japońską a strażą rosyjskiego poselstwa. Rosyjski poseł propozycye tę przyjął.

Rosya chce się przyczaić.

Berlin. (Tel. wł.) Czasopismo „Asien“ zajmujące się specyalnie sprawami azyatyckiemi donosi z bardzo autentycznego źródła, że Rosya zdecydowaną jest niemal za każdą cenę uniknąć walki z Japonią i uzyskać przynajmniej parę lat na czasie. Wskutek tego prawdopodobnie rozwiązaniem dzisiejszego sporu będzie odstąpienie przez Rosyę na rzecz Japoni Korei południ. z neutralizowanie północnej. Dopiero po pewnym przeciągu czasu, kiedy Rosya pokona trudności wewnętrzne w Mandżuryi i ulepszy tor kolejowy drogi żelaznej syberyjskiej przyjdzie do ostatecznego załatwienia sporu rosyjsko-japońskiego. To załatwienie przecież — jak słusznie zauważyło czasopismo „Asien“ — niewypadnie wówczas na korzyść Japonii.

Posiłki francuskie dla Rosyi.

Paryż. (Tel. wł.) „La Presse“ donosi, że trzy torpedowce francuskie przeznaczone dla Azyi wschodniej idą na prawdą w służbę rządu rosyjskiego. — Rząd rosyjski poprosił też Francyi o parę czółen podwodnych. „La Presse“ dowodzi na podstawie rzekomo autentycznych informacyj, że siły morskie Rosyi na wodach Azyi wschodniej są zupełnie niewystarczające do prowadzenia wojny z Japonią.

Dla odmiany — optymizm.

Paryż. (TBK.) Wczoraj odbyła się rada gabinetowa, na której minister spraw zagranicznych Delcassé przedłożył ostatnie wiadomości co do zatargu rosyjsko-japońskiego. Wiadomości te mają stwierdzać, iż sytuacya na dalekim Wschodzie polepszyła się.

Flota rosyjska.

Berlin. (Tel. wł.). Dzisiejszy „Berl. Tagebl.“ donosi, że przed dwoma dniami z portu rosyjskiego Kronsztad wypłynął krążownik pancerny rosyjski i siedem wielkich torpedowców przeznaczonych do Azyi wschodniej.

Sytuacya.

Stanowsko Młodoczechów.

Praga. (Tel. wł.) Dzisiejsze „Narodni Listy“ piszą: „Krakowski „Czas“ opowiada, że rząd celem przywrócenia ładu w parlamencie jest gotów nadać moc faktyczną §. 7 rozporządzeń językowych br. Gautscha, Nie możemy się zgodzić na tę koncesyę, ponieważ my Czesi po prostu straciliśmy wszelką wiarę i zaufanie do rządu dra Koerbera, a to na podstawie licznych a przykrych rozczarowań. Kto nam da rękojmię, że gabinet dra Koerbera dotrzyma tego co teraz obiecuje. Dziękujemy także za obietnicę dania nam uniwersytetu, o którym nikt nie będzie wiedział, gdzie, kiedy i jak ma powstać.

Rozwiązania Izby poselskiej wcale się nie obawiamy, taka groźba wcale nas nie przestrasza. Rząd myli się bardzo, jeżeli sądzi, że w razie klęski wyborczej Młodoczechów wejdą do parlamentu ludzie bardziej pojednawczo usposobieni.“

Lueger... znużony.

Wiedeń. (Tel. wł.) Dzisiejsza „Wiener Allg. Ztg“ donosi, że burmistrz wiedeński dr. Lueger wskutek nieporozumienia ze swoimi stronnikami, pragnie zrezygnować z urzędu burmistrza miasta Wiednia.

Sejm czeski.

Praga. (Tel. wł.) Dwadzieścia jeden wieców zwołanych przez agraryuszów czeskich ubiegłej niedzieli wysłało depesze do cesarza i do prezesa gabinetu dr. Koerbera, prosząc o zwołanie — i to w czasie jak najbliższym — Sejmu czeskiego, aby uchwalił zapomogi dla ludności dotkniętej klęskami żywiołowemi, inaczej bowiem czeka ludność tych okolic smutna przyszłość.

Zwołanie Rady państwa.

Wiedeń. (Tel. wł.) Dzisiejsza „N. Fr. Presse“ donosi, że austryacka Rada państwa będzie zwołaną dopiero w początkach albo w połowie marca, a to dlatego, że termin ukończenia prac delegacyjnych odwleka się w coraz to dalszą przyszłość.

Owa informacya „Nowej Pressy“ jest nieścisła. Odwlekanie terminu prac delegacyjnych leży nie tylko w interesie rządu węgierskiego, ale również w interesie rządu austryackiego, który wobec groźby Czechów, że tym razem zastosują obstrukcyę nawet do kontyngentu rekrutów, niema ochoty do zwołania Rady państwa i szuka wszelkich możliwych pozorów, aby tę ewentualność odwlec możliwie do najpóźniejszego terminu.

Delegacye wspólne.

Wiedeń. (TBK.). Komisya budżetowa austryackiej delegacyi obraduje dziś nad wczorajszem „exposé“ ministra wojny. Del. Derschatta wniósł, ażeby komisya uchwaliła następujący wniosek:

Delegacya Rady państwa wyraża przekonanie, że podług postanowień ustaw zasadniczych dla królestw i krajów reprezentowanych w Radzie państwa w r. 1867 niema żadnej wątpliwości, iż zarządzenia odnoszące się do kierownictwa i wewnętrznej organizacyi całej monarchii są wyłącznie osobistem prawem monarchy, wykonalnem bez współudziału odpowiedzialnego rządu i co do którego prawa ogólne zasady o współdziałaniu ustawodawczych czynników nie mają zastosowania.

Wiadomości krakowskie.

Kraków. (Tel. pryw.). Autorem projektu o godle „Krakuska“ na budynek magistratu krakowskiego jest prof. Wład. Ekielski architekt z Krakowa. Projekt ten zaleciła komisya jury do zakupna.

Sprawy macedońskie.

Wiedeń. (Tel. wł.) „Die Zeit“ odnosi z Tryestu, że wychodzący tam dziennik handlowy „Triester Lloyd“ twierdzi na podstawie informacyj wiarygodnych, jakoby sułtan przystał na dawne życzenie Austro-Węgier i pozwolił na wybudowanie dróg żelaznych, które połączą Sarajewo i porty dalmatyńskie przez Macedonię z portem Saloniką i morzem egejskiem.

Parlament niemiecki.

Berlin. (TBK.) Parlamennt niemiecki zebrał się wczoraj ponownie na obrady i wybrał na stałe dotychczasowe prezydyum.

Około skrwawionego tronu.

Belgrad. (TBK.) Ogłoszono ukaz, mocą którego na znak narodowego uznania wyswobodzenia Serbii przed 100 laty przez Kara Dżordża, ma być w r. b. obchodzony stuletni jubileusz. Głównymi punktami uroczystości będą requiem na grobie Kara Dżordża w Topoli w dzień Nowego Roku st. st. i położenie kamienia węgielnego pod pomnik jego, oraz pod budowę Akademii umiejętności, tudzież przekształcenie wyższej szkoły w Belgradzie na uniwersytet.

Bergrad. (TBK.) Posłowie francuski i rumuński wczoraj wyjechali na urlop; poseł belgijski dziś wyjedzie.

Położenie na Węgrzech.

Budapeszt. (T. wł.) Sejm węgierski przyjął w dyskusyi szczegółowej pierwszą ustawę wojskową ustanawiającą wysokość kontyngentu rekrutów za rok 1903.

Trzecie czytanie odbędzie się jutro. Następnie przystąpiono do dyskusyi nad ustawą o polepszeniu płac urzędników państwowych.

Depesze handlowe z d. 13 b. m.

Wiedeń, 13 stycznia. Dziś o godzinie 12 minut 30 przed połud. notowano: Marki niemieckie 117·22 Renta majowa 100·50, Węgierska renta koronowa 99·50, Akcye kredytowe 678·25 Kredytowe węgierskie 769·—, Bank anglo-austryacki 280·—, Unionbank 543·—, Bankverein 519·—, Laenderbank 450·—, Kolej poń. 674·50 Lombardy 86·—, Elbenthal —·— Towarzystwo akcyjne broni 459·— Akcye tytoniowe —·— Alpiny 432·— Rimo Muranyi 487·50 Prager Eisen 1940·—, Losy tureckie 134·—, Ruble 252·75, 20-franków 19·50 Boden-Credit —·— Tramway —·—, 4 pr. listy zastawne gal. Banku hip. —·—. 4½ pr. listy zast. gal. Banku hip. —·—, 4% Gal. pożycz. kr. z r. 1893 —·— 4% Listy zastawne Tow krod. ziemsk. —·—.

Usposobienie: spokojne.

Berlin 13 stycznia. O godzinie 12 m. 30 notowano Kredyty 213·75, Disconto Commandit 193·—

Usposobienie slabsze.

Budapeszt, 13 styczn. Pszenica na październik 7·91 do 7·92, pszenica na kwiecień 7·69 do 7·70. Pszenica na październik 0·— do 0·— żyto na kwiecień 6·65 do 6·66. Owies na październik 0·— do 0·—, owies na kwiecień 5·51 do 5·52. Kukurudza na październ. 0·— do 0·—, Kukurudza na maj 1904 5·26 do 5·27. Kukurudza na lipiec 5·36 do 5·37 Rzepak na sierpień 11·70 do 11·80.

Oferty mierne.
Chęć rezerwowane.
Usposobienie lepsze.
Pogoda: zimno.

Kącik humorystyczny.

Złośliwość zimowa — i brak wiary ku magistratowi objawiły się w następującej notatce, nadesłanej nam z miasta:

Dzisiaj rano spotyka się dwu urzędników, idących do biura. Po przywitaniu zapytuje p. P.:

— Ile też stopni dzisiaj?

T. odpowiada: — 12 stopni.

P.: — A gdzie pan widział?

T: — W oknie ratuszowem.

P.: — Nie wierzę, aby tylko 12 stopni było. Musi być więcej. Magistrat zapewne i z tego coś dla siebie schował...

*

— Więc pan sądzi, że będę miała powodzenie jako malarka?

— Ależ, proszę pani, dlaczegóżby nie. Jest pani piękna, młoda, bogata, niezawisła — a takim wybacza się wiele!

ODPOWIEDZI REDAKCYI.

WP. W. G. w Mikołajowie. Wiadomość otrzymaliśmy w formie rządowego komunikatu, przesłanego nam telegraficznie z Wiednia.

J. M. w N. s. Nie wylosowane.

A. Sl. w Jarosławiu. Nie wylosowane.

M. B. W. Radomyśl. Nie wylosowano.

NADESŁANE.

Rubryka „NADESŁANE“ nie pochodzi od redakcyi która też za nią odpowiedzialności nie przyjmuje

Adwokat dr. **Ignacy Lau**
otworzył kancelaryę adwokacką 401 20
we Lwowie, przy ul. Kopernika l. 6.

Zakład lekarsko-kosmetyczny 83
Dr. LEONA RAPPA
ul. Jagiellońska nr. 11a, usuwa się włosy z twarzy za pomocą elektrolizy, wągry, piegi, zmarszczki, plamy i t. d. **Masaż twarzy.** *Ordynuje od 9—12 i od 3—6*

ADWOKAT
Dr. Dwernicki
mieszka obecnie przy ul. **Słowackiego 8** (naprzeciw głównej poczty). 144

Lekarz-dentysta dr. S. Rappaport ul. Sykstuska l. 9.
plombowanie, wyjmowania zębów bez bolu, sztuczne zęby. 10 10625

Zmiana mieszkania. 218 10
Dr. Karol Hornung — lekarz chorób dziecięcych — mieszka obecnie pl. Solarni 4. i ordynuje od 3—4.

Adwokat
Dr. Wojciech Dziedzic
otworzył kancelaryę 462 3
we Lwowie, ulica Kościuszki 20.

Wszech nauk lekarskich 447 3
Dr. Henryk Zipper
ord. od g. 3—5 ul. Kochanowskiego 24 I p.

Bezpłatnie
otrzyma każdy 457 3
Rocznik finansowy na rok 1904
zawierający wykazy wszystkich wylosowanych a niepodniesionych wygranych, kto nadeśle prenumeratę całoroczną 3 kor. 60 hal. lub półroczną 1 kor. 80 hal. na
Gazetę Losowań i Handlową „Merkury“.
Adres:
Administracya „Merkurego“ w Krakowie Rynek gł. 5.

Kalendarz „Słowa Polskiego“

na rok 1904.

wyszedł z pod prasy

jest do nabycia w Administracyi „Słowa Polskiego“

Cena egzemplarza w oprawie 1 k. 20 h.,

z przesyłką 1 k. 40 h.

(w opasce poleconej 1 k. 60 h.)

Oświata ludowa w Rosyi.

W ostatnim zeszycie miesięcznika „Russkaja Szkoła“ p. Lewin podaje charakterystykę oświaty ludowej w Rosyi. Dafy statystyczne dotyczą stanu rzeczy na d. 1 stycznia 1901 r. Zanim przytoczymy cyfry główne, musimy zaznaczyć, że sprawą oświaty kieruje aż 9 zarządów różnych kategoryj: ministeryum oświaty, ziemstwo, duchowieństwo, ministeryum rolnictwa, skarbu, spraw wewnętrznych, wojny, marynarki i komunikacyj. Nadto różne towarzystwa z udziałem osób, należących do inteligencyi rosyjskiej.

„Zdawałoby się — pisze autor — że w takich warunkach oświata winnaby rozwijać się i kwitnąć, a jednak oto, co mówią cyfry“.

Na całej powierzchni państwa istnieje na ogół 84 544 szkoły, czyli, że jedna szkoła przypada przeciętnie na 222 wiorsty kwadratowe.

Z ogółu ludności, stanowiącego 130 milj. głów, uczy się zaledwie 4,580.827 głów, czyli 3·4 prc. Zaś z ogólnej liczby uczących się przypada: na ludność męską 73·1 prc., a na żeńską 26·9 prc. Wreszcie 1 uczący się przypada na 29 głów, a 1 ucząca się na 54 głowy ogółu ludności żeńskiej.

Obecnie przeciętny okręg jednej szkoły ludowej równa się 28 wiorstom kwadr. Naturalnie, gdy się bierze prostą przeciętną, ale obraz się zmienia, gdy uwzględnimy prowincye oddzielne.

W 4—5 gub. centralnych i 5—6 gub. zachodnich obszar okręgu szkolnego waha się pomiędzy 15 wiorstami (gub. moskiewska), a 24 wiorstami (gub. kurska, petersburska). Ale w Syberyi Wschodniej, Azyi Środkowej i obwodach kaukaskich okręg szkolny wypada na 2536 — 47.706 wiorst kwadr. To samo widzimy, gdy chodzi o stosunek uczących się do ogółu ludności. Procent najwyższy dają prowincye nadbałtyckie, od 5·5 do 6·3 prc.; gub. taurydzka, jarosławska, kutaiska, twerska, ołoniecka i tulska od 5 do 5·4 prc., ale w takich guberniach, jak bakińska, elizawetpolska, Syberya Wschodnia i prowincye azyatyckie, procent uczących się spada do 0·9 i 0·7. Przeciętnie jedna szkoła przypada na 1600 głów ludności, zaś w gub. bakińskiej i kurskiej na 5220 aż do 74.500 głów.

Ponieważ nie mamy miejsca na przytoczenie wszystkich obliczeń, podanych przez p. Lewina, ograniczymy się więc do wymienienia ogółu wydatków, łożonych na oświatę.

W r. 1900 wydatkowano na ogół: 50,056.182 rubli, a wydatki te spadły w stosunku procentowym, jak następuje:

na skarb państwa	20·7	prc.
„ ziemstwa	22·9	„
„ gromady wiejskie	16·9	„
„ fundusze miejskie	13·9	„
„ osoby prywatne i towarzystwa	13·4	„
„ na różne	12·4	„

Najwięcej więc łoży ziemstwo, które w ciągu dwu lat (1890—1900) powiększyło wydatki na oświatę prawie o 100 prc., bo z 10 milionów rubli do 19·7 mil. rubli.

Na pierwszem miejscu pod względem wysokości wydatków na szkoły stoi ziemstwo wiackie, które wydaje 29·6 prc. budżetu czyli 1,168.000 rubli, potem idzie permskie 1,028.000 rubli (23·3 prc. budżetu), moskiewskie 886.000 (23·3 prc. budżetu) i t. d., aż w symbirskiem ziemstwie widzimy 176·000 rubli (9·7 prc. budżetu) i kałuskiem 168.000 rubli (11·7 prc. budżetu).

„Wszystkie te dane — kończy autor — wskazują wymownie, jak dużo jest do zrobienia w przyszłości, że zaś rzeczy postępują stale, dowodem lata 1898—1900, w których ziemstwa nie działały jeszcze z energią dzisiejszą. Ludność w latach 1898—1900 zwiększyła się o tradycyjne 2 prc., a liczba szkół wzrosła o 5.845, czyli o 7·4 prc.; liczba uczących się o 377.581 głów, czyli o 9 prc., zaś liczba uczących o 17.842 osoby, czyli o 11·5 prc.“

W tym stopniowym rozwoju i wzroście liczby szkół i uczących się autor widzi zadatki lepszej przyszłości i w dalekiej perspektywie przewiduje chwilę, gdy oświata ludowa stanie się powszechną.

Dział ekonomiczny.

Uprawa buraków.

(*R*) Jerzy Turnau, Uprawa buraków cukrowych i pastewnych. Nakładem Towarzystwa gospodarskiego we Lwowie. — (Główny skład w księgarni H. Altenberga we Lwowie).

Towarzystwo gospodarskie wydaje zbiór wykładów dla gospodarzy i urzędników gospodarczych. Słusznie oceniając doniosłość, jaką w naszych warunkach należy przypisać uprawie buraków dla cukrowni na większą skalę, zaczęto wydawnictwo broszurą o tej kulturze pióra p. Turnaua, który może najbardziej był powołany do udzielenia ogółowi rolników rad i wskazówek w tej mierze, gdyż nie tylko w ogólności jest jednym z pierwszych naszych gospodarzy, zarówno wykształconym teoretycznie jak i osiągającym faktycznie jak najlepsze rezultaty, lecz szczególnie w uprawie buraków osiąga niezwykłe plony i znaczne zyski.

Broszura zawiera dokładny obraz produkcyi buraków we wszystkich jej fazach, z podaniem warunków, w jakich uprawa się rentuje, oraz z podaniem sposobu spożytkowania odpadków, mianowicie liści, główek, wreszcie wytłoków (przy dodaniu otrąb lub makuchów) jako doskonałej paszy dla bydła.

P. Turnau słusznie twierdzi, że spadek cen cukru i cen buraków wskutek konwencyi brukselskiej i hiperprodukcyi znajdzie kompensatę w możności dobywania coraz to większej ilości cukru z buraków w większej ich polaryzacyi, wreszcie w możności osiągania wyższych i pewniejszych plonów z tej samej przestrzeni uprawnej.

Cukrownia w Przeworsku — pisze p. Turnau — stała się ogniskiem postępu rolnictwa i kultury rolnej środkowej Galicyi a zwłaszcza jest prawdziwem dobrodziejstwem dla okolicznej ludności. Tysiące robotników znajduje zarobek, cena robotnika podniosła się znacznie bez uszczerbku dla pracodawców, którzy w wyższych dochodach z gospodarstwa buraczanego znajdują sowite pokrycie większych nakładów. Uprawa roli, nawożenie i sposób gospodarowania stają się z każdym rokiem umiejętniejszymi i poprawniejszymi, równocześnie zaś wybitnie rozwinął się chów bydła i trzody“.

Jednakże uprawa buraków wcale nie jest łatwa i tylko przy wielkiej umiejętności staje się „złotodajną“, — zaś źle prowadzona przynieść może dotkliwe straty, które tak często stają się przyczyną przedwczesnego i zgubnego zniechęcenia.

Intenzywna uprawa buraków sprowadza zupełny przewrót w gospodarstwie. Wymaga pilnego żywienia zwierząt i większej siły sprzężajnej, podwyższa koszta utrzymania i amortyzacyi zasobnego parku narzędzi i maszyn, podnosi cenę robotników i liczniejszej służby, wymaga wreszcie obfitszego kapitału obrotowego w gotówce. Dla zrównoważenia trzeba osiągać przez umiejętną uprawę jak największe plony z morga — wszelako intenzywna plantacya buraków przysporzyć może gospodarstwu zysków, o jakich zwykłe zbożowe gospodarstwa nawet przy wzorowej uprawie marzyć nie mogą, a nadto podnosi plony innych roślin, podnosi i czyni rentowniejszym chów bydła. Trzeba jednak uważać, aby przestrzeń, zajęta pod uprawę, nie była zawielka (z reguły nie ponad jedną ósmą lub jedną szóstą całego ornego obszaru).

W czasie, gdy na wschodnich kresach naszego kraju toczy się zacięta walka konkurencyjna między cukrownią towarzystwa przeworskiego a cukrowniami chropińskiemi w Tłumaczu i Łużanach o plantacye buraków, winni wszyscy ziemianie z tamtejszych stron przeczytać uważnie broszurę p. Turnaua i uprzytomnić sobie przy tej sposobności, że ta uprawa buraków, która tak znaczne pożytki nieść im może, pewną i trwałą będzie tylko wtedy, jeśli przedsiębiorstwo krajowe, o charakterze rolniczym nie ulegnie w walce z obcym kapitałem, którego nic nie obchodzi przyszłość naszego rolnictwa. Na to zaś konieczną jest rzeczą, aby rolnicy nasi nie szli na lep niestosunkowo wysokich cen za buraki ofiarowanych przez cukrownie chropińskie jedynie gwoli zniszczenia cukrowni w Żuczce, lecz zadowolnili się cenami, płaconemi przez tę ostatnią, nie niższemi od cen zeszłorocznych, płaconych przez Łużany. Jak się dowiadujemy, zrozumienie tego stanu rzeczy poczyna odnosić zwycięstwo. Plantacyj dla Żuczki przybyło.

— **Otwarcia granicy** dla bydła rumuńskiego domagają się obecnie niektóre pisma wiedeńskie, powołując się na obecną „zależność“ targów austryackich od Węgier. Galicya, która dawniej dostarczała blisko po 5000 wołów tygodniowo, obecnie daje zaledwie 200 do 300. Kraj nasz obecnie wywozi bydło przeważnie do Niemiec. Wartość handlowa bydła eksportowego w r. 1898 wynosiła 16,295.000 k. (z tego połowa wołów), w r. z. zaś w ciągu pierwszych 11 miesięcy dosięgła ona 103.600.000 k. Eksport zwiększył się znacznie od lutego 1902 r., gdy zniesiony został zakaz eksportu bydła do regencyi opolskiej, lignickiej i wrocławskiej, tj. na Śląsk pruski. Otwarcie granicy rumuńskiej poważnieby zagroziło naszej hodowli bydła i naszemu eksportowi.

— **W Zakładzie ubezpieczenia robotników od wypadków** dla Galicyi i Bukowiny we Lwowie zgłoszono w IV. kwartale 1903 ogółem 830 wypadków. Zakład załatwił w tym czasie 917 spraw wypadkowych, a tytułem rent wypłacił w IV. kwartale 1903: Ascendentom K. 1514·00; przemijająco niezdolnym do zarobkowania K. 23.959·64; stale niezdolnym do zarobkowania K. 134.305·27; wdowom K. 15.330·30; sierotom 21.430·14. Tytułem odprawy wypłacił wdowom K. 1291·54; tytułem kosztów pogrzebu K. 1232·00, a tytułem kosztów dochodzenia wypadków K. 7868·67. Wypłacono nadto wartość kapitałową rent K. 230·00 Razem wypłacił Zakład tytułem odszkodowań w ciągu IV. kwartału 1903 K. 207.161·56. Na pokrycie wynagrodzenia rent powyższych, oraz wypłaconych już w I. II. i III. kwartale rb. deklarowano lub nałożono z urzędu od 1. czerwca 1903 tytułem opłat koron 567.458·07.

= **Nowa piekarnia we Lwowie.** Niedawny strajk w piekarniach lwowskich, wynikły z anormalnych stosunków panujących w tym przemyśle, dalej nie do pojęcia lichy stan pieczywa naszego, ulegającego w konkurencyi co do chleba pierwszej lepszej morawskiej lub śląskiej piekarni, brak najprymitywniejszych urządzeń co do rozwożenia pieczywa po domach, wszystkie te objawy wymagają koniecznej zmiany na lepsze, jednem słowem zeuropeizowania lwowskiego piekarstwa.

Jednym krokiem naprzód w tym kierunku staje się otwarcie we Lwowie nowej piekarni „pod Sokołem“ przy ulicy Św. Michała l. 4. przez zamożnego przemysłowca, p. Stanisława Kleczeńskiego, który przybrawszy sobie do pomocy wykształconego za granicą w najpierwszych piekarniach kierownika, stwarza wzorowy europejski zakład Nowa piekarnia „pod Sokołem“ będzie prócz pieczywa białego, precelków na wzór karlsbadzkich i innego towaru luksusowego wypiekać także chleb morawski dla wyrugowania nasyłanego nam wagonami z Moraw towaru niemieckiego.

Nowością, którą ogół mieszkańców Lwowa powita pewnie z wielkiem zadowoleniem, będzie dostarczanie pieczywa przez czysto biało ubranych chłopców, roznosicieli p. Kleczeńskiego do mieszkań według każdoczesnego zamówienia. Ten zwyczaj istnieje wszędzie za granicą, tylko u nas za każdą bułką, preclem uganiają sługi po sklepikach, tracąc czas i wyzyskując ten pretekst na inne „rozrywki“. Poświęcenie i otwarcie piekarni „pod Sokołem“ nastąpi w tych dniach.

= **Sprawozdanie targowe** lwowskiej Izby kupieckiej. Pszenica prima 8·25 do 8·40, średnia 0·— do 0.—. Żyto prima 6·40 do 6·70, średnie 0·— do 0·—. Jęczmień prima 5·25 do 5·50, średni 0·— do 0·—. Owies dworski prima 5·— do 5·25, średni 0·— do 0·—. Kukurudza prima 5·25 do 5·40, średnia 0·— do —.—. Rzepak zimowy 9·25 do 9·40, letni —·— do —·—. Siemię lniane 9·— do 9·10. Siemię konopne 7·— do 7·10. Tymotka 16·— do 22·— Koniczyna czerw. prima 55·— do 62·—, średnia —·— do —·—. Koniczyna biała primo 65·— do 75·—, średnia —·— do —·—. Anyż płaski —·— do —·—, okrągły —·— do —·—. Groch do gotowania: Wiktorya 8·— do 8·25, zielony 7.75 do 8·—, pastewny 6·— do 6·25. Bobik koński 5·25 do 5·50. Wyka 5·50 do 5·75. Otręby pszenne 3·60 do 3·80, żytne 3·80 do 4·—. Chmiel za 56 kg. —·— do —·—.

Spirytus surowy bez podatku loco stacye: Husiatyn-Stanisławów 39·25 do 39·50 kontyngent, 29·25 do 29·50 nadkont. Tarnopol-Brody 39·50 do 39·75 kont., 29·50 do 29·75 nadkont. Sokal-Jarosław 39·75 do 40·— kont., 29·75 do 30·— nadkont. Rafinerye Lwów 41·25 do 41·50 kont., 31·25 do 31·50.

Ceny spirytusu bez wszelkich kosztów **a 10.000** litr procent.

Bank rolniczy we Lwowie).

Lwów dnia 13 stycznia.

Dziś notujemy za 50 kilogramów loco Lwów.

Waluta koronowa.

Pszenica gotowa 8·20 do 8·35 Pszenica nowa od 8·— do 8·10 Żyto gotowe od 6·65 do 6·75. Żyto na termin do 6.50 do 6·60 Owies obroczny gotowy od 5·30 do 5·70. Owies obroczny na termin od 5·35 do 5·50. Jęczmień pastewny 5·20 do 5·40. Jęczmień browarniany 5·50 do 5·75. Rzepak 9·75 do 10·—. Lnianka —·— do —·—. Groch pastewny 6.25 do 6·75. Groch do gotowania 7·75 do 9·—. Wyka 5·50 do 5·75. Bobik 5·30 do 5·60. Hreczka 0·— do 0·—. Kukurudza nowa 5·80 do 6·—. Kukur. stara od 6·— do 6·10 Chmiel za 56 kilo od 150 do 170—. Koniczyna czerw. nowa od 60·— do 66·—. Koniczyna biała od 65·— do 75·—. Koniczyna szwedzka 45·— do 60·— Tymotka 19·50 do 21·—

Spirytus paritas Tarnopol za 50 litr. gotowy od 19·50 do 19·75 Spirytus paritas Tarnopol ekskontyngen. 14·60 do 14·75.

Usposobienie słabsze co do zboża, jedynie w kukurudzy lepsze. Spirytusu tendencya trwale zwyżkowa.

Z koniczów jedynie czerwony lepiej płacony.

Targ bydła rogatego.

Wiedeń, 13 stycznia.

Na poniedziałkowy targ spędzono bydła rogatego, przeznaczonego na rzeź, ogółem 5288 sztuk. W tem było z Galicyi 651 sztuk, z Bukowiny — szt. Przebieg targu bydła ożywiony. Ceny spadły o jedną trzecią korony.

Nie sprzedanych pozostało 113 sztuk. Wołów z Galicyi sprzedano: 14 szt. po 56 do 65, 257 sztuk po 66 do 75 koron; 275 sztuk po 76 do 82 kor., 9 sztuk po 84 do 86 koron. Woły podtuczone bez różnicy pochodzenia kupowano po 58 do 73 koron. krowy podtuczone po 54 do 72, bydło chude po 40 do 56 koron, wszystko licząc za cetnar metryczny żywej wagi.

W naszej Administracyi złożyli:

Na Towarz. Szkoły Ludowej:

Część grona gimn. IV. k. 6·—.

Wygrane w preferansa T. Szczucin k. 5·—.

Zamiast wieńca na grób kolegi Józefa Josego c. k. leśniczego z Bolechowa koledzy z sąsiednich okręgów k. 34·—.

Na Tow. wzajemnej pomocy uczestników powstania z r. 1863:

L. P. Brod yk. 4·—

Na szkołę polską w Białej:

Chrzanowska k. 2·—. F. S. Rzeszów k. 2·—.

Odpowiedzialny redaktor:
Józef Ziembiński

TEATR MIEJSKI we LWOWIE.

We środę dnia 13 stycznia 1904.

Jan Gabryel Borkman

sztuka w 4 aktach Henryka Ibsena.

Początek o godzinie 7 wieczorem.

Colosseum (w Pasażu Hermanów). Dziś i codziennie Cyrk Pawła Sandora największa atrakcya współczesna i 10 wspaniałych widowisk. W niedzielę i święta dwa przedstawienia, o godz. 4 i 8. Bilety są wcześniej do nabycia w biurze dzienników Plohna ul. Karola Ludwika 9. 1189

Ogłoszenie licytacyi.

W celu wykonania budowy domu akcyzowego przy rogatce Sichowskiej ogłasza się publiczną licytacyę. 453 3

Oferty należy wnieść w dniu 19 lutego b. r. w miejskim Urzędzie budowniczym o godzinie 11-tej przed południem. Tamże przejrzeć można warunki, tudzież otrzymać przedmiar i plany budowy.

Z Magistratu król. stoł. miasta Lwowa.

5% na rzecz Towarzystwa Szkoły ludowej.

Tutki i Bibułki cygaretowe „PROMIEŃ“

chemicznie badane i za najlepsze uznane przez Instytut chemiczny c. k. Uniwersytetu lwowskiego. 160

Wszędzie do nabycia.

Najcelniejsze wydawnictwa

SŁOWA POLSKIEGO

do nabycia w Administracyi „Słowa Polskiego“ we Lwowie ul. Chorążczyzny 17—19 i we wszystkich księgarniach.

Daudet Alfons Nowele z czasów oblężenia Paryża K. —.60

Dickens Charles I. Noc wigilijna, II. Dzwony, przekład z angielskiego K. —.60

Gąsiorowski Wacław. Huragan, powieść historyczna z epoki napoleońskiej, w 3 tomach. Wydanie II. K. 6.— w ozdobnej oprawie K. 7.80

Gąsiorowski Wacław. Rok 1809 powieść historyczna z epoki napoleońskiej, w 2 tomach. Wydanie II. K. 4.— w ozdobnej oprawie K. 4.60

Głąbiński Stanisław. Zamach na Uniwersytet polski we Lwowie K. 1.—

Gorkij M. Opowiadania, wolny przekład z rosyjskiego Treść: Włóczęga. Małżeństwo Orłowie. Zazubrina K. —.60

Gruszecki Artur. Większością, pow. współcz. Wydanie dla abonentów „Słowa Polskiego“. K. 2.— w ozdobnej oprawie K. 2.60

Hauch C. Tajemnica pewnej rodziny polskiej. z oryginału duńskiego przełożyła Józefa Klemensiewiczowa. K. 1.20, w ozdobnej oprawie K. 1.80

Jeż T. T. (Zygmunt Miłkowski) Hryhor serdeczny, powieść, 2 tomy. Z dodatkiem szkicu: Jeden z wielu. K. 1.20

— *O byt.* Wydanie jubileuszowe z portretem autora, 3 tomy K. 6.— (Dochód przeznaczony na dar narodowy dla autora),

Kalendarz „Słowa Polskiego“. Ilustrowany na rok zwyczajny 1904 K. 1.20

Kraszewski J. I. (B. Bolesławita). Dziecię starego miasta, obrazek na tle ostatniego powstania K. —.60

Maskoff Józef. Zaszumi las. Powieść współczesna w 3 częściach 2 tomy. Część I.: W prywiślańskim kraju, II.: Oni, III.: Następca K. 6.—

Mickiewicz Adam. Wykłady o literaturze słowiańskiej. Wygłoszone w kolegium francuskiem w Paryżu, w latach od 1840 — 1841, przekład Feliksa Wrotnowskiego, uzupełniony i poprawiony uwagami autora, 7 tomów K. 6.—

Panamarjow J. N. Wnuczka wróżki, powieść kryminalna w trzech tomach (z rosyjskiego). I. Truciciele, II. Z piekła rodem, III. Siostra miłosierdzia K. 1.50

Prevost Marceli. Szczęście w małżeństwie, tłumaczyła Anastazya Świderska K. —.60

Rojan K. Muszka, powieść K. 3.—

Sclavus Wiesław. Ugodowcy, powieść, Wydanie III. K. 3.— w ozdobnej oprawie K. 3.60

Sołtan Abgar, Panna Siekierczanka, Szkic. K. 2.—

Zmogas. Barcikowscy, powieść K. 5.— 5195

Zora. Drogami życia, powieść współczesna, ozdobnie broszur K. 1.20

P. T. Prenumeratorowie „Słowa Polskiego“ 5518

nabywać mogą w naszej Administracyi następujące wydawnictwa własne **po zniżonych cenach:**

Dla P. T. Prenumeratorów „Słowa Polskiego“ ceny zniżone!

Czytelnia polska *14 tomów.* *J. I. Kraszewski, Dziecię Starego Miasta. Koneczny Dr., Życie i zasługi Adama Mickiewicza. Chodźko, Pamiętniki Kwestarza T. T. Jeż. Hryhor serdeczny, powieść 2 t.. Sewer, Szkice z Anglii. 2 t. A. Daudet, Nowele z czasów oblężenia Paryża. Wacław Kapucyn, Częstochowa w obrazach historycznych, Dziennik podróży i zdarzeń hr. Ant. Beniowskiego na Syberyi, w Azyi i Afryce.* Cena zniżona k. 3.

Gąsiorowski Wacław. *HURAGAN, powieść historyczna z epoki napoleońskiej,* w 3 tomach. Wydanie II

Dla P. T. Prenumeratorów cena zniż. k. 4·—, w ozdobnej oprawie k. 5·80.

Gąsiorowski Wacław. *ROK 1809. powieść historyczna z epoki napoleońskiej,* w 2 tomach. Wydanie II.

Dla P. T. Prenumeratorów cena zniż. k. 3·—, w ozdobnej oprawie k. 3·60.

Hoffmanowa Klementyna z Tańskich. *WYBÓR DZIEŁ,* tomów 6, wstępem opatrzył Dr. Piotr Chmielowski.

Tom I. Listy Elżbiety Rzeczyckiej, Dziennik Franciszki Krasińskiej Tom 1. Krystyna. Tom III. i IV. Jan Kochanowski w Czarnolesie, powieść historyczna z XVI. w. Tom V. Pamiątka po dobrej matce. Tom VI. Wybór powieści i opowiadań historycznych.

Dla P. T. Prenumeratorów cena zniż. k. 3·— w ozdobnej oprawie w 3 tomach k. 4·80.

Mickiewicz Adam. *WYKŁADY O LITERATURZE SŁOWIAŃSKIEJ.* Wygłoszone w kolegium francuskiem w Paryżu, w latach od 1840 | 1841, przekład Feliksa Wrotnowskiego, uzupełniony poprawiony uwagami autora, 7 tomów.

Dla P. T. Prenumeratorów cena zniż. k. 4·—.

Cieszącą się powszechnem uznaniem

Herbatę z wieżą

firmy 19609 5

Szarski i Syn

w Krakowie

(rok założenia 1853)

wszędzie nabyć można a jednorazowa próba każdego zjedna.

W chorobach pęcherza moczowego i innych tym podobnych dolegliwościach są najbardziej rozpowszechnionym i najlepszym środkiem **kapsułki tarolinowe** (nazwa zastrzeżona), które można zażywać, nie przeszkadzając sobie w codziennych zajęciach, należy żądać zawsze Grötz-Nora kapsułek tarolinowych a wszystkie rzekomo skuteczniejsze środki stanowczo porzucać należy. 50 kapsułek.: 11 z olejem santałow., 3 z salolem, 3 z ekstraktem Kubeba. Cena 3 korony. Do nabycia w aptece Piepesa Poratyńskiego. Lwów, Plac Bernardyński, Apteka pod srebrnym orłem Z. Ruckera. 13

Dom bankowy

Rohatyn i Ulam

Lwów, ul. Sykstuska 8

wypłaca 428

kupony i wylosowane obligacye bez potrącenia!

JAN IHNATOWICZ

poleca.

Woda lwowska powszechnie znana i poszukiwana dla swego przyjemnego, orzeźwiającego i długotrwałego zapachu do skrapiania sukien, chustek i rozpylania w salonie. — Flakony po —·80, 1·60 i 3·— kor.

Woda warszawska odznacza się nadzwyczaj przyjemnym kwiatowym zapachem. — Flakony po 1·90 i 3·60 hal. 88

Woda kolońska kwiatowa z zapachem fiołków, konwalii, bzu i heliotropu. — Flakony po 1·60 hal

Lwów, ulica Sykstuska 25 i plac Maryacki, (róg ulicy Wałowej).

Kraków, Sukiennice l. 20.

Przemyśl, ulica Mickiewicza II.

Do nabycia we wszystkich księgarniach, lub wprost

w Administracyi „Słowa Polskiego“ we Lwowie

Sensacyjne nowości

literatury współczesnej.

Conan Doyle. „Czerwonym szlakiem“, powieść przekład z angielskiego. 8-ka duża, str. 128 ozd. brosz., cena hal. 60.

C. Hauch. „Tajemnica pewnej rodziny polskiej“, z oryginału duńskiego przełożyła Józefa Klemensiewiczowa. 8-ka duża, str. 232, ozd. brosz., cena kor. 1·20.

Marceli Prevost. „Szczęście w małżeństwie“, tłumaczyła Anastazya Świderska. 8-ka duża, str. 115, ozd. brosz., cena kor. 0·60.

Zora. „Drogami życia“ powieść współczesna, ozd. brosz., cena kor. 1·20.

Kto nadeszle do naszej Administracyi, należytość co najmniej za trzy z powyższych dzieł otrzyma je franco.

Edward Rood. „Daremny wysiłek“ przekład z fran Aleks. Kordzikowskiej, str. 148, ozd. brosz. cena kor. 1·20.

Wielkiej Encyklopedyi Powszechnej Ilustrow.

— wyszedł z druku — 877

Tom XXXII. broszurowany

Cena Rs. 4·—

Tom XXXI. XXXII. w oprawie Rs. 9·50.

Warszawa, Administr. Nowy Świat 47

Ruch pociągów kolejowych

obowiązujący z dniem 1-go października 1903. — Czas podany podług zegara środkowo-europejskiego.

o godz.	Przyjeżdżają do Lwowa na dworzec główny z:	o godz.	Odjeżdżają ze Lwowa z dworca [illegible] do:
6.10	Krakowa, Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Orłowa, Zakopanego, Rymanowa	6.22	Ickan, Bukaresztu, Żydaczowa, Potutor, Körözmező, Nowosielicy, Brodiny, Suczawy
6.20	Ickan, Czortkowa, Kałusza, Brodiny, Putny, Suczawy	6.30	Podwołoczysk, Kijowa, Odessy, Brodów, Husiatyna
6.50	Sokala, Rawy ruskiej	6.45	Ławocznego, Pesztu, Drohobycza, Borysławia
7.35	Sambora, Chyrowa	6.51	Jaworowa
7.45	Ławocznego, Pesztu, Chyrowa, Borysławia, Kałusza	**8.25**	**posp.** Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu, Lubaczowa, Sambora, Orłowa
7.55	Podwołoczysk, Odessy, Kijowa, Brodów	8.35	Krakowa, Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Rymanowa, Iwonicza, Tarnobrzegu.
8.10	**posp.** Stanisławowa	9.05	Ławocznego, Chyrowa, Borysławia, Kałusza
8.30	Jaworowa	9.25	Sambora, Chyrowa
8.55	Krakowa, Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Zakopanego, Pesztu	9.40	Bełzca, Sokala, Lubaczowa
9.57	Stryja.	10.35	Czerniowiec, Delatyna, Potutor, Nowosielicy
10.25	Rzeszowa, Jarosławia, Lubaczowa	10.40	Tarnopola. Potutor
11.15	Stanisławowa, Potutor, Körözmező	**1.50**	**posp.** Podwołoczysk, Kijowa, Odessy, Brodów. Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego. Grzymałowa
1.10	Ławocznego. Kałusza, Borysławia, Kochawiny,	**2.40**	**posp.** Ickan, Potutor. Kałusza, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnicy, Körözmező. Kocmania, Dorny Watry. Bukaresztu
1.30	**posp.** Krakowa, Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Nowego Sącza, Tarnobrzegu, Rymanowa, Iwonicza	**2.50**	**posp.** Krakowa, Wiednia. Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu, Zakopanego, Lubaczowa
1.40	**posp.** Ickan, Czortkowa, Kałusza, Zaleszczyk, Kocmania Nowosielicy, Wyżnicy, Seretha, Suczawy	3.05	Stryja, Chyrowa, Borysławia,
2.30	**posp.** Podwołoczysk, Odessy, Kijowa, Brodów, Husiatyna,	3.25	Rzeszowa, Lubaczowa
4.35	Stryja, Chyrowa, Borysławia	3.40	Sambora, Chyrowa
5.20	Jaworowa	3.50	Jaworowa
5.30	Podwołoczysk. Odessy, Kijowa. Brodów, Grzymałowa, Potutor Zaleszczyk, Husiatyna, Iwania pustego, Skały, Kopyczyn.	6.05	Stanisławowa, Żydaczowa
5.40	Ickan, Nowosielicy, Seretha, Czudina. Brodiny, Suczawy	6.15	Krakowa, Wiedn. Wrocł. Berlin. Warsz. Chyr. Pesztu
5.50	Krakowa, Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Oświęcima, Orłowa, Mielca via Dembica, Chyrowa	6.40	Ławocznego, Pesztu, Borysławia, Kałusza, Chyrowa
7.55	Bełzca, Sokala, Lubaczowa, Rawy ruskiej	7.05	Rawy ruskiej, Sokala
8.40	**posp.** Krakowa, Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Lubaczowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza	9.00	Podwołoczysk, Kijowa, Odessy, Brodów
9.20	Ickan, Bukaresztu, Czortkowa, Husiatyna, Körözmező, Potutor, Nowosielicy, Dorny Watry. Suczawy	10.42	Ickan. Czortkowa. Zaleszczyk. Delatyna. Wyżnicy. Kocmania, Nowosielicy, Czudina. Brodiny. Dorny Watry. Suczawy
9.50	Krakowa, Berlina, Wrocławia, Wiednia, Warszawy, Oświęcima, Lubaczowa, Tarnobrzegu. Iwonicza. Rymanowa	10.55	Krakowa. Wiednia. Wrocławia, Warszawy. Pragi. Karlsbadu Rymanowa, Tarnobrzegu, Orłowa (Zakopanego)
10.00	Sambora. Chyrowa, Rymanowa, Iwonicza, Jasła	11.00	Podwołoczysk. Brodów. Iwania pustego. Potutor. Skały, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa, Kopyczyniec
10.30	Podwołoczysk, Odessy, Kijowa, Brodów, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Kopyczyniec	11.05	Stryja.
10.40	Ławocznego, Pesztu, Chyrowa. Kałusza, Borysławia	11.11	Żółkwi tylko w niedzielę
12.20	**posp.** Ickan, Konstantynopola, Delatyna. Zaleszczyk. Wyżnicy, Nowosielicy. Czudina, Seretha, Dorny Watry. Suczawy	12.45	**posp.** Krakowa, Wiednia, Wrocławia. Berlina. Warszawy. Pragi, Karlsbadu, Rozwadowa, Zakopanego. Orłowa
2.31	**posp.** Krakowa, Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Orłowa. Chabówki, Zakopanego	**2.51**	**posp** Ickan. Constancy, Czortkowa, Brodiny, Suczawy, Dorny Watry, Kocmania
3.30	Tarnopola, Borek wielkich, Grzymałowa	4.10	Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu Chyrowa, Sambora, Jasła, Stróż, Mielca, Orłowa
	Na dworzec „Podzamcze“ z:		**Z dworca „Podzamcze“ do:**
7.35	Podwołoczysk. Odessy. Kijowa, Brodów	6.43	Podwołoczysk, Kijowa, Odessy, Brodów, Husiatyna
2.15	**posp.** Podwołoczysk, Odessy, Kijowa, Brodów, Husiatyna	10.57	Tarnopola, Potutor
5.06	Podwołoczysk. Odessy, Kijowa, Zaleszczyk, Potutor, Iwania pustego, Skały, Husiatyna, Brodów, Kopyczyniec	**2.04**	**posp.** Podwołoczysk, Kijowa, Odessy, Brodów, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa
10.02	Podwołoczysk. Odessy, Kijowa, Brodów, Zaleszczyk, Potutor, Iwania pustego, Skały, Husiatyna. Kopyczyniec	9.2[illegible]	Podwołoczysk, Kijowa, Odessy, Brodów
3.06	Tarnopola, Borek wielkich, Grzymałowa	11.24	Podwołoczysk, Brodów. Kopyczyniec. Iwania pustego, Skały Potutor, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa

Uwaga: Czas środkowo-europejski jest o 30 minut od czasu lwowskiego. Para nocna oznaczona [illegible] Pociągi pospieszne oznaczone grubszemi literami. — Zwykłe bilety uprawniają [illegible] [illegible] Sokolowicz J. St. Sokolowicz w panien Hermana 1. 2, zaś zwykłe i wszelkiego innego rodzaju bilety taryfy. Bezpłatne przewodniki, rozkłady jazdy itp. w biurze informacyjnem kolei państwowych [illegible] Kwietnia 1. 2, zaś od 1. maja do 1. października [illegible]

Wyjaśnień, dotyczących drobnych ogłoszeń, udziela Administracya „Słowa Polskiego“ po otrzymaniu marki pocztowej na odpowiedź.

Zgłoszenia wydane być mogą tylko za okazaniem kwitu za inserat.

Zgłoszeń reklamacyjnych nie przyjmuje się.

Drobne ogłoszenia.

Polecamy nasze „Korespondentki inseratowe“; nabywać je można we wszystkich biurach dzienników i w większych trafikach. Ogłoszenia za tychże korespondentkami inseratowemi, bezpłatnie zostaną umieszczone.

Administr. „Słowa Polskiego“.

Wychowanie i nauka.

Nowożytne języki franc., angiel., niem., polski.

c. k. konces. Szkoła

The Berlitz School

ul. Trzeciego Maja 2.

155 13

Przed balami udziela lekcyj tańców w osobnych godzinach dla pań i panów. Miączyńska, Chorążczyzna 19. —408 2

Wyższa nauczycielka, dyplom zagraniczny, języki francuski, niemiecki, angielski. Lekcye pojedyncze lub zbiorowe. Bielowskiego 5, parter na prawo od g. 2—4. 448 1

Posady i zajęcia poszukiwane.

Klucznica w średnim wieku z dobremi świadectwami poszukuje posady. Marya Müll, Hoffmana 12. —418 2

Ekonom dublańczyk poszukuje od 16 stycznia posady na ordynaryę. Ekonom Bajkowce p. Tarnopol. 11338 7

Ekonom zarazem mleczarz od marca b. r. poszukuje posady. Adres: „Jan“ post.-r. Przemyślany. —424 1

Notaryalny pomocnik wyłącznie konceptowy, rutynowany, tabularzysta biegły w samoistnem sporządzaniu wszelkich dokumentów, podań tabularnych, niespornych, spornych, chlubne świadectwa długoletniej praktyki, przyjmie zaraz posadę u notaryusza, adwokata lub innej instytucyi, wyjaśnień udzieli Mikołaj Piotrowski, Śniatyn. 437 1

Koncypient adwokacki z trzyletnią praktyką adwokacką, praktyką sądową poszukuje posady w większem mieście prowincyonalnem, p.r. „K. L.“ Lwów —458 2

Buchalterka rutynowana z egzaminem państwowym poszukuje zajęcia, oprócz zajęć biurowych może udzielać lekcyj. Wiadomość u P. Dobisza w Bujanowie, p. Żurawno. 442 1

Kucharz, który robi przy wieczorkach i weselach poleca się łaskawie. Zgłoszenia Tecznicka 6, Makowski, Lwów. 441 1

Technik (matura gimn. z odzn.) poszukuje lekcyi w lepszym domu. „E. Z.“, Politechnika Lwów. 439 1

Nauczycielka prywatna, rutynowana, izraelitka z literackiem wykształceniem francuskiem, podwójną buchalteryą maszyną, stenografią niemiecką, korespondencyą poszukuje stosownej posady lub lepszej guwernerki Zgłoszenia Anna Reich, Tarnów, Piekarska. 455 1

Angielka władająca językiem niemieckim doskonale poszukuje lekcyi. Zgłosz. pod „Angielka“ Adm. 449 2

Posady i zajęcia zaofiarowane.

Bardzo zdolnego (izr.) umiejącego prowadzić buchalteryę podwójną samodzielnie pracującego poszukuje większa firma Oferte pod „Zapewniona egzystencya“ Lwów poste restante. 402 1

Uboczne lub główne zajęcie.

Poszukiwane są wymowne, zdolne osoby we wszystkich miastach Austryi, do odwiedzania prywatnych. Uwzględnia się tylko osoby z dobrą reputacyą Uprzejme oferty pod „M. Z. 9644“ przyjmuje Haasenstein et Vogler, Wiedeń. 228 4

Poszukuję rutynowanego koncypienta pod korzystnymi warunkami. Adwokat Wiesenberg, Kałusz. 267 1

Zarząd dóbr Łanowce poczta Jezierzany Pilatkowce potrzebuje na ordynaryat od 1 marca uzdolnionego ekonoma w średnim wieku. Kowala, któryby się na naprawie maszyn gospodarskich, żniwiarek, kleratach rozumiał. Od 1 maja pisarza praktycznego do toku. Nieuwzględnione podania zostaną bez odpowiedzi. 405 1

Subjekt cukierniczy zdolny znajdzie miejsce w cukierni Józefa Lewickiego w Rzeszowie. 436 1

Artykuły spożywcze.

Szynka potaniała. Na sposób praski marynowana ½ kg. gotowanej krajanej 90 ct. w nowo otworzonym składzie wędlin własnego wyrobu Józefa Demetra, ul. Ruska l. 12. 192 6

Mandaryny

5 kg. słodkich mandar. 3.50 k.
5 kg bananów 9.— „
5 kg. artyszoków 4.20 „
5 kg. mieszaniny wszystkich 3 gatunków franko za pobran. 5.60 „

Giovanni Spanghero,

Tryest.

377 2

Masło w 5 klg. paczkach opłacone, obecnie po k. 10·50 wysyła codziennie H. Sindel. Jasienica. - 410

Skórki pomarańczowe świeże kupuje każdą ilość fabryka cukrów Brandstädtera po 30 halerzy za kilogram. Dostawić można do składu pl. Gołuchowskich i do fabryki ul. Szeptyckich. 458 3

Kupno i sprzedaż.

Otyłość usuwa w sposób nieszkodliwy Thielego herbata odtłuszczająca. Paczka 1·75 k., 4 paczki franko (za pobraniem) Ludwik Thiele, droguerya, Mannheim Dostawa przez aptekę budapeszteńską. 231 5

Bezwodna parnia pokojowa 10 zł. — 3 ct. spirytusu jedna kąpiel. Tylko w składzie Mebli kuchennych, Karola Mydlarskiego, Batorego 30. 446 2

Schweighofera portepian do wynajęcia. Teresy 16. 442 1

Konicz czerwony nasienny wolny od kanianki około 15 ctn. do sprzedania, sucho zebrany. Próbki wysyła. Oferty przyjmuje Zarząd dóbr Hupało, p. Ossowce. 387 1

Nasiona w komis daje do każdego sklepu w całej Galicyi o znacznym rabacie. Oferty do 30 stycznia 1904 przyjmuje biuro „dzienników“ w Zaleszczykach. 460 1

Stary chmiel knpię takowy, Łaskawe zgłoszen. „Chmiel Agencya Buchstaba“ Lwów. 459 1

Wanny, piece do wanienparnie, klozety, naszady kominowe, naczynia kuchenne i inne własne wyroby poleca Feliks Książkiewicz, Lwow, Jagiellonska 18. Cenniki na żądanie. 11394 8

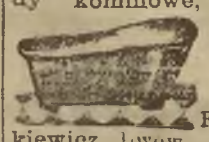

Interesy majątkowe i handlowe.

Handel korzenny i delikatesów połączony z Restauracyą z powodów familijnych jest do sprzedania, potrzebna gotówka 7000 do 8000 złr. Adres: „Dobrobyt“ R. K post.-rest Lwów. 11531 3

Droguerya na prowincyi świetny interes dla chrześcijanina korzystnie do sprzedania. Adresować pod „Katolik“ do Adm. Słowa 202 3

Kancelarya adwokacka na prowincyi dobrze rentująca się, do odstąpienia lub zawiązania spółki z młodym, energicznym kolegą. Zgłoszenia pod „K. A.“ Biuro Sokołowskiego, Lwów, Pasaż Hausmana. 272 1

Willa w Stryju wykwintnej budowy z ogródkiem mieszcząca najpiękniejsze mieszkanie o dziewięciu ubikacyach mieszkalnych (względnie dwa mieszkania) jest do sprzedania. Wiadomość u adwokata Oleśnickiego w Stryju. 321 1

Do wydzierżawienia zaraz majątek podolski 900 m. roli z gorzelnią. Bliższa wiadomość w kancelaryi dr. Schätzla w Brzeżanach. 11460 3

Zaraz do odstąpienia jedyna restauracya i masarnia w mieście powiatowem dobrze prosperująca. Zgłoszenia pod „M. M. 100“ p.r. Husiatyn. —427 4

Handel wyrobów metalowych w śródmieściu jest do odstąpienia. Zgłoszenia pod „J. B“ Adm Sł. 451 6

Mieszkania i sklepy.

5 pokoi z kuchnią i przynależytościami przy ulicy Lenartowicza 14, I p., do najęcia od 1 lutego. 416 2

Pokój frontowy z całem utrzymaniem, ul. Cehronek l. 11. —417 2

Pokoju jasnego szuka ukończony słuchacz politechn. jako współlokator do wynajęcia. Zgłoszenia do Admin. Słowa Polsk. Ludwikowski 463 1

Pension Exquisite

Pokoje z całem utrzymaniem. *Światło elektryczne. Kąpiel w domu* Lwów, ul. Chorążczyzna l. 19, II. p. III. schody. 349 9

Kawalerski pokój z utrzymaniem, usługą zaraz, Supińskiego 4, blisko Uniwersytetu. 456 1

Ogłoszenia różne.

Choroby weneryczne

i zastarzałe, *oraz dawne płci choroby skórne i kobiece*, ostatnie na tle neurasthenii, leczy radykalnie 79

Dr. Fritsch.

PASAŻ HAUSMANA, Liczba 8.

Zabiegi lecznicze odbywają się pod osobistym dozorem. *Badania mikroskopijne i endoskopijne w godz. od 8—10 i 2—5*

Patenty

Wzory użytkowe i marki ochronne. Wyrabiający patenty A. Elliot, inżynier w zakresie budowy maszyn i elektrotechniki. Dr. M. LILIENFELD, chemik. Berlin, N. W. 6. Marienstr 28. 9731 Korespondencya polska.

Kawaler przemysłowiec, lat 35, mający znaczne dochody ożeni się z panną lub wdową uczciwego i łagodnego charakteru w wieku do 28 lat. Fotografia pożądana, poste restante „Niezawodny“ 15 452 3

Proszę czytać! Pierwsza galicyjska chemiczna pralnia i sztuczna farbiarnia Artura Poppera w Krakowie poleca się do chemicznego czyszczenia i farbowania toalet damskich, męskich i balowych jak najdokładniej w przeciągu dni 4. Zamówienia z prowincyi załatwia się jak najrychlej. Ceny zadziwiająco niskie. Miejsce zamówienia we Lwowie u pana Föbusa Rosenmana, ul. Karola Ludwika l. 27. 440

Patenty

wyjednywa inżynier

M. Gelbhaus

rządowy i zaprzysiężony rzecznik patentowy. Wiedeń VII., Siebensterngasse 7, naprzeciw ces. urzędu patentowego. 16

Pożyczek!

na losy i efekta spłacalne w dogodnych ratach udziela 433 2

Dom bankowy

Rohatyn i Ulam

Lwów. ul. Sykstuska 8.

Nowo otworzona pracownia

Tapicersko-dekoracyjna

poleca się łaskawym względom Sz. P. T Publiczności, iż wszelkie roboty w zakres ten wchodzące wykonywa sumiennie, należycie i po bardzo przystępnych cenach. Polecając się łaskawym względom kreśle się z należnym szacunkiem Wł. Krzewicki, tapicer i dekorator, Lwów, ul. Łyczakowska l. 22. 450 1

Ubezpieczenie losów

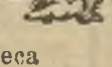

od strat poleca

DOM BANKOWY

Rohatyn i Ulam

Lwów, Sykstuska 8.

Największy wybór

krawatów męskich

po 30, 50, 75, 1 zł. do 3 zł.

Skład koszul, kołnierzy, mankietów i parasoli poleca najtaniej *151*

Tadeusz Górski

Lwów, pl. Maryacki 8.

Drukarnia, Stereotypia Słowa Polskiego

we Lwowie

ul. Chorążczyzna l. 17-19

posiada:

Maszyny rotacyjne i pospieszne.

Maszyny do gładzenia, perforowania i cięcia.

Kompletną stereotypię płaską i okrągłą.

Wielki wybór czcionek dziełowych, ozdobnych, ornamentów i pism plakatowych.

wykonywa:

Dzienniki — Czasopisma — Dzieła — Ilustracye — Bruszury — Cenniki — Wszelkie druki dla handlu, przemysłu i rolnictwa — w najkrótszym czasie po możliwie najniższych cenach.

Biuro techniczne

inżyn. M. RAWSKI, Lwów, ul. Mochnackiego 11.

Ustawia młyny, tartaki gorzelnie, turbiny, koła wodne, motory gazowe, benzynowe i naftowe. Dostarcza maszyny najnowszych systemów. Sporządza plany i kosztorysy —411 3

Dla dogodności inserujących zaprowadziło

Słowo Polskie Korespondentki inseratowe.

8405

które nabywać można w Administracyi, w biurze sprzedaży „Słowa Polskiego“, we wszystkich biurach dzienników i trafikach po cenie 60, 90, 120, 150, 180 halerzy. Korespondentki inseratowe upoważniają do umieszczenia ogłoszenia w „Słowie Polskiem o 10, 15, 20, 25 lub 30 wyrazach.

Losy tureckie

Zarząd długu państwa tureckiego wycofuje arkusze kuponowe losów tureckich, płacąc stronom jednorazowo po 2 franki za każdy arkusz kuponowy.

Przyjmuję losy tureckie do przeprowadzenia tej transakcyi bez prowizyi i proszę o rychłe zgłoszenia, gdyż termin wnoszenia jest ograniczony. 167 ?

M. Jonasz

Dom bankowy i kantor wym. ul. Trzeciego Maja 2, I. p.

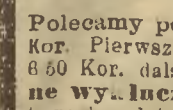

Rocznik żydowski

na rok 1904

bogato i wytwornie ilustrowany. 20 arkuszy 16-ka. Cena 1 korona, z przesyłką 1·10 K. Rocznik informuje żydów i nieżydów o aktualnym, całe społeczeństwo obchodzącym, mimo tego nie dość ogólnowi znanym syonizmie i zawiera następujące prace: Nasz renesans. Przez granicę. Syonizm a proletaryat. Żydówka. Studyum o żydach we Lwowie w XVI wieku. Pieśni Judy. Lilien. Święto szałasów minęło. Wieczorem. O kulturze żyd. Kolnidre. Uwagi z powodu VI. kongresu Szczęście. Bilans syonizmu Z mego królestwa Literaci — żydzi we współczesnym piśmiennictwie polskiem. Ahaswer. Stary cmentarz. Program kahalny. Biblioteka narodowa w Jerozolimie. Syoniści o uprzemysłowieniu Galicyi. Żydzi a Polacy Kapury Po za tem zawiera Rocznik około 40 ilustracyj i winiet Maurycego Gottlieba, Israelsa, Jehudo Epsteina, Solomon J. Solomona, E. M. Liliena, Wilhelma Wachtla, Hirszenberga, Glicensteina, Schorna, Pasternaka, Thiviera i w. i Do nabycia w księgarniach, biurach dzienników Zamówienia adresować należy: Wydawnictwo Rocznika żydowskiego Lwów (Fach pocztowy). 11525 8

14 stycznia

i 137 8

1 lutego

najbliższe ciągnienia

Główne wygrane:

franków 100.000, 75.000, lirów 35.000 20.000, K. 40.000 30.000, 20.000 itd.

1 los włoski czerwonego krzyża
1 los węgierski czerwonego krzyża
1 los Bazylika (Dombau)
1 los serbski tytoniowy
1 los Joszív (dobr. serce)

Razem 5 losów za gotówkę Kor. 120 albo w 28 ratach po Kor. 5.

Prawo gry natychmiast.

Gazeta losowań i czeki poczt. bezpłatnie.

Dom bankowy

ROHATYN i ULAM

Lwów, Sykstuska l. 8.

Niekoniecznie!

trzeba z Hamburga i Tryestu sprowadzać?

Znany w kraju główny i wyłączny skład herbaty i kawy pod firmą Adolfa Singera we Lwowie, Sykstuska 1, poleca spróbować

KAWY

Santos dobra	55 ct.	za pół kg.		
Portoriko prima	65	„	„	„
Ceylon wyśm.	75	„	„	„
„ plantac.	80	„	„	„
„ periówka	90	„	„	„
Mocca arabska	80	„	„	„

HERBATY

Congo dobra	1 40 ct	pół kg.		
Moning familijna	1 60	„	„	„
Kaysow dobor.	1·80	„	„	„
Souchong wyśm	2.—	„	„	„
„ najlep.	2·50	„	„	„
Kintuk arom.	3·—	„	„	„

Wysyłki 2 kg. kawy i 1 kg. herbaty razem za pobraniem franco 169 13

Najlepszy kurs!

za ruble, marki, franki, dolary, dukaty i t. d.

płaci 426

Dom bankowy

Rohatyn i Ulam

Lwów, ul. Sykstuska 8.

Pierwszorzędny włoski

dom importowy

kupi wielką ilość benzyny dla samochodów. Wyczerpujące nieanonimowe oferty przyjmuje:

Vedova Barberis,

Via Bogino 10, Turyn.

Korespondencya włoska lub francuska. 378 2

S. WAGNER

mechanik

Lwów, pl. Bernardyński róg ul. Halickiej l. 7.

poleca maszyny do szycia i do haftów Singera pierścieniowe i central-Bobin Sprzedaż na raty. Nauka haftu bezpłatna. Przyjmuje wszelkie reparacye. 8633

1 węg. Czerw. krzyża	Kor.	40.000,	20.000
1 włoski „ „	Lir.	35.000,	20.000
1 Bazylika-Dombau	Kor.	30.000,	20.000
1 serbski tyton.	Frc.	100 000,	75.000
1 Jószív (dobre serce)	Kor.	80.000	

5 losow 14 ciągnień w roku Raty po 4 Kor. miesięcznie

Polecamy pew. 5 losów na spłaty po 4 Kor.. za 144 Kor. Pierwsza ruta razem stemplem, podatkiem etc. 6·50 Kor. dalsze raty po 4 Koron Koszta uboczne wynoszą. Gazeta losowań i czeki pocztowe bezpłatnie. Składający pierwszą ratę gra na losy już przy ciągnieniu 15 b. m.

DOM BANKOWY

Schütz i Chajes

Lwów. pl. Maryacki 7.

Gratis i franco

otrzyma każdy wspaniały humorystyczny, illustrowany

Kalendarz Bociana

na r. 1904 50

kto zaprenumeruje **„BOCIANA“**, *najtańsze i najlepsze polskie pismo humorystyczne*, wychodzące w Krakowie. Każdy zatem, kto nadeśle wprost do Centralnej Administracyi naszego pisma: **Kraków, ul. Zacisze 5** *półroczną prenumaratę w kwocie 4 koron* otrzyma odwrotnie *gratis i franco*

wspaniały kalendarz na rok 1904.

OLIVIER

STANDARD

— z widocznem — pismem. *155*

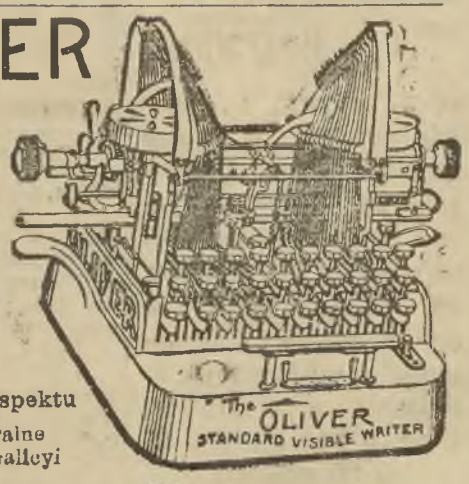

Maszyna do szybkiego

pisania

starego i nowego świata

prosimy żądać prospektu

Zastępstwo generalne dla wschodniej Galicyi

J. SWOBODA i J. PISARSKI we Lwowie Pasaż Hausmana.

Konkurs 414 I

na posadę urzędnika-kasyera przy Banku zaliczkowym w Czortkowie. — Wymaga się: nieprzekraczalnego wieku lat 45., znajomości buchalteryi i badania ksiąg gruntowych i kaucyi w wysokości 2000 kor. — Do posady tej, na razie przez rok prowizorycznej, przywiązana jest płaca roczna kor. 2000, tudzież zabezpieczenie w „Funduszu zaopatrzenia funkcyonaryuszy Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych“. — Podania, zaopatrzone w dowody kwalifikacyi należy wnieść do Dyrekcy do końca bm.

Eksport do wszystkich państw europejskich!!!

Wyrób krajowy

Egipskie tutki i bibułki

AIDA

pod gwarancyą z papieru „vergé combustible“.

Wyrób krajowy

Główny skład: „AIDA“, Lwów, ulica Pańska l. 10.

328

Nowość! **Nowość!**

KAWA PALONA

z własnego parowego palenia

codziennie świeżo palona

Kawa palona ściśle podług zasad hygieny, zapomocą **gorącego powietrza!**

Znakomita w smaku i aromacie, codzień świeżo palona!

pół kilo kawy palonej Melange Nr.	I.	zł.	—·70
„ „ „ „ „ „	II.	„	—·90
„ „ „ „ „ „	III.	„	1·10
„ „ „ „ „ „	IV.	„	1·20
„ „ „ Melange cesarska „	V.	„	1·40

Kawa palona zapomocą gorącego powietrza posiada zalety iż: **zachowuje znakomitą aromę, czysty delikatny smak, największą wydatność**, z tej przyczyny znacznie tańsza w użyciu, aniżeli kawy palone w inny sposób.

Kawa palona pakowana w woreczkach pergaminowych w wadze 1, ½, ¼ i ⅛ kilo. 161

Poleca handel herbaty i kawy

Edmunda Riedla

we Lwowie, Teatralna 3, naprzeciw katedry.

GANIBALA

woda do tępienia włosów

usuwa w 2 minuty po jednorazowem użyciu na zawsze gruntownie z cebulkami najsilniejsze 415 ?

włosy na twarzy i ciele

na dłoniach, ramionach i nogach i t. d. bez bólu i uszkodzenia skóry. **Całkiem nowa i najdoskonalsza procedura, która osiągnęła cudowne skutki.** Bardzo przyjemny zapach, łatwość użycia, absolutna nieszkodliwość pod gwarancyą. Cena za flakon dla ciała 5 zł., dla twarzy 5 złr., dla silnych włosów, złr. 4 dla słabszych włosów. Wysyłka dyskretna pocztą za pobraniem przez wynalazcę: **B. M. Ganibal, Wiedeń I.,** Postgasse II — Skład: **Paryż,** 16 Rue Fronchet. — Zastępcy poszukiwani.

W Rocznicę Powstania Styczniowego!

Kto chce w sposób jasny, zwięzły i zajmujący dowiedzieć się o krwawych bojach, jakie nasi przodkowie staczali w obronie Ojczyzny w pamiętnym **roku 1863**, kto chce poznać tych bohaterów, którzy poświęcili życie za wolność swego narodu, niech przeczyta książkę **MARYI WYSŁOUCHOWEJ** pod tytułem

„Za Wolność i Lud“

Książka ta, oprócz nadzwyczaj pięknie napisanego tekstu o blisko 100 stronicach, zawiera album **ilustracyj wypadków i wizerunków z lat 1861—1864** (blisko 40 ilustracyj). Książkę zdobi bardzo piękna okładka według oryginału artysty **Stanisława Dębickiego.**

Cena egzemplarza 70 halerzy — z przesyłką pocztową 80 halerzy

Zamówienia nadsyłać należy wprost do

księgarni H. ALTENBERGA, Lwów

Hotel Europejski. 454 3

204.000 Kor.

Główna wygrana

trzech ciągnień

już

15 stycznia

1 i 15 lutego

1 Bodenlos I em. z r. 1880
1 włoski los czerwonego Krzyża
1 serbski los państwowy tytoniowy 248 5
1 Josziv los „dobre serce“

13 ciągnień rocznie

Wszystkie 4 losy za 152·50 Kor. lub w *32 ratach miesięcznych po 5·50 K.* Natychmiastowe wyłączne prawo gry po nadesłaniu pierwszej raty. Gazeta losowań „Neuer Wiener Mercur“ darmo.

Kantor wymiany

Otto Spitz, Wiedeń, miasto, Schottenring 26.

Bilety, zaproszenia, programy, plakaty w jednym lub kilku kolorach — w najkrótszym czasie i po możliwie najniższych cenach, wykonywa

Drukarnia i Stereotypia

„Słowa Polskiego“

we Lwowie, Chorążczyzna 17-19.

Kompletne

Wyprawy dla położnic

zestawione i polecane przez W. Panów: Radcę dworu prof dra Henryka **Jordana**, dyrektora kliniki położniczej Uniwersytetu Jagiellońskiego i prof dr Aleksandra **Rosnera** dyrektora szkoły położnych w w Krakowie

sprzedaje wyłącznie

Skład apteczny

M. Jadwigi Klemensiewiczowej

w Krakowie

ul. Karmelicka 15.

Każdy komplet zawiera **wszystko** co wobec dzisiejszych wymagań hygieny niezbędnem jest przy porodzie i połogu zarówno dla matki jak i dla dziecka. 11352 9

Wysyłka na prowincyę odwrotnie.

Elektra magica!

elektryczna lampka kieszeniowa z nastawialną latarnią magiką!

Jedno pociśnięcie i okazują się wspaniałe barwne obrazy na ścianie. Piękny artykuł na podarunek. Do użytku jako lampka kieszeniowa i jako latarnia magika. Cena kompletu z 6 seryami obrazów kor. 5·50. Kieszonkowa lampka elektryczna tylko 3 k. Baterya 1 k. Posyłka za zaliczką **M. Rundbakin,** Wien, IX. Berggasse 3. 10943 6

Doszło do mojej wiadomości, że zgraja natrętnych agentów maszyn do szycia, rozgłasza po kraju, że firma moja zbankrutowała i więcej nie istnieje. Jest to bezczelnem oszczerstwem, dzięki zaufaniu P. T. Publiczności od 32 lat cieszę się jak najlepszym rozwojem mego handlu sprzedając do 900 maszyn rocznie 322 1

Gdy się zgłosi podobne indywidyum, oferując tandecką maszynę pod nazwą „Singer“, za sprzedaż której dostaje 30 K. przytem będzie rozgłaszało wyżej podane oszczerstwa, upraszam uprzejmie P. T. Publiczność o łaskawe podanie mi, na mój koszt, nazwiska tegoż i z jakiej firmy, a mojem staraniem będzie, oszczercę nauczyć prawdomówności.

Józef Iwanicki

Największy w kraju skład maszyn do szycia.

Lwów, Hotel Żorża.

Towarzystwo Wydawnicze we Lwowie

ul. Brajerowska l. 3.

poleca do nabycia we wszystkich księgarniach następujące dzieła: Kor.

Al. Brückner. **Z dziejów języka polskiego**	1·50
Z. Balicki. **Egoizm narodowy wobec etyki** (niecenzuralne w zaborze rosyjskim) wyd. II.	1·20
F. Chwalibóg. **Humoreski**	1·80
R. Dmowski. **Myśli nowoczesnego Polaka** (niecenzur).	2·20
St. Grzegorzewski. **Wspomnienia z 1863 r.** (niecenzur.)	3·—
J. Gall. **150 pieśni i piosnek** (2 zeszyty) na chóry męzkie i mieszane	14·—
S. Goszczyński **Pisma T. I.** Powieści wierszem	3·—
„ **Pisma T. II.** Pieśni Ossjana	3·—
Dr. Z. Gargas. **Teatry chłopskie w Galicyi**	1·20
„ **Poglądy ekonomiczne w Polsce XVII w.**	4·—
I. Karłowicz. **O człowieku pierwotnym** (7 odczytów)	2·—
J. A. Kisielewski. **O teatrze japońskim**	1·50
„ **Sonata,** dramat	3·—
„ **W sieci,** komedya	4·—
„ **Ostatnie spotkanie,** komedya	3·60
„ **Karykatury,** komedya	3·60
Z. Milkowski. **Sprawa ruska w stosunku do sprawy polskiej** (niecenzur.)	1·20
Wł. Orkan. **W roztokach,** powieść w 2 tomach	5·—
Przygodny. **Warszawa współczesna w 12 obrazkach** (niecenzuralne)	1·50
J. L. Popławski. **Życie i czyny T. T. Jeża** (niecenzur.)	—·50
F. Popławska. **Dwie mogiły,** powieść dla starszej młodzieży (niecenzur.)	3·—
Proces szkolny we Wrześni. Sprawozdanie szczegółowe na podstawie źródeł urzędowych (niecenzuralne)	—·80
A. Potocki **Stanisław Wyspiański** (niecenzur.)	3·—
„ **Marya Konopnicka** (niecenzur.)	1·50
„ **Szkice i wrażenia literackie**	4·—
Sewer. **Na pobojowisku,** nowele z 1863 i 1870 r. (niecenz.)	4·40
St. Szczepanowski. **Myśli o odrodzeniu narodowem.** Pisma T. I. (niecenzur.)	5·—
Z. Wasilewski. **Nowy Konrad,** rozbiór „Wyzwolenia“ (niecenzuralne)	1·20
M. Wierzbiński. **Akwarele angielskie**	2·—
J. Wiśniowski. **Poezye** Serya II.	2·—
St. Witkiewicz **Dziwny człowiek**	2·—
„ **O Aleksandrze Gierymskim**	1·60
J. Żuławski. **Na srebrnym globie,** rękopis z księżyca (bogato ilustrowane)	7·50

Pod prasą:

G. Topór. **Odbudowanie Polski.**

E. Paszkowski. **Jasne Wody,** powieść społeczno-psychologiczna.

Świeżo wyszło:

Bajka o Kasi i Królewiczu według słów Lucyana Rydla wspaniale ozdobiona przez Stanisława Dębickiego 4·—

Zamawiający wprost z Towarzystwa kosztów przesyłki nie ponoszą. 109

Tysiące wypadków słabości

są przyczyną złego, na przeciągi powietrza narażonych klozety.

Guttmanna patentowane

hygieniczne **KLOSETY** pokojowe

są według orzeczenia pierwszorzędnych powag lekarskich niezbędne do utrzymania zdrowia, jakoteż w czasie opieki chorych.

Szczegółowe ilustrowane cenniki bezpłatnie i franco we filii c. k. uprzyw. fabryki klosetów

L. GUTTMANN,

Lwów, ul. Jagiellońska l. 8.

Największy wybór wszystkich gatunków Klosetów domowych i pokojowych, stolców klosetowych, Pots de chambre, Bidets, wanien kąpielowych, kompletnych urządzeń kąpielowych, pieców gazowych, Rechands, mebli mosiężnych i żelaznych, wózków dziecinnych, foteli do wożenia chorych? hygienicznych spluwaczek, papieru klosetowego etc.

Gener. skład dla Galicyi austro-węg. Termophor przedsięb. 326 7

Z dawien dawna znaną ze swej dobroci i zapachu prawdziwą

Herbatę Rosyjską

zbioru majowego poleca handel

W. ADAMOWICZA

W BRODACH (na pograniczu rosyjskiem)

1 funt

Familijna bardzo dobra	zł.	1·40
Melange de Moskau w or. opak.	„	2·50
Imperial cesaraka „ „	„	3·50
Okruchy z najl. herb. kwiat.	„	1·20

Herbata z Brodów!

Z Brodów! Grzybki litewskie aromatycz. kg. zł 0·20.

116

Nakładem Spółki wydawniczej we Lwowie. Stowarz. zar. z ogr. poręką. — Z Drukarni „Słowa Polskiego“ we Lwowie, pod zarządem Józefa Ziembińskiego.
Papier z fabryki Braci Pałkowskich w Białej i Czańcu.